

Kacper BIERNACKI
Strategia rozwoju miasta to science-fiction
STRONA 4-5

WTOREK, 5 LISTOPADA 2024 r.
 cena 5 zł (5% VAT)



Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820
 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 45 (1250)
 Rok XXV

Pokazem hiszpańskiej mody zakończyli projekt w Rydutowach



RODZICE Z PRZEDSZKOŁA NR 5 SZUKALI POMOCY U RADNYCH Nie zgadzają się na likwidację



Na październikowej sesji rady miejskiej głos zabrali rodzice dzieci uczęszczających do Przedszkola nr 5, które według planów ma zostać wygaszone w ciągu najbliższych dwóch lat. Rodzice mają żal do miasta, bo własnym sumptem przeprowadzili w placówce wiele remontów. Miasto z kolei wysuwa mocną argumentację o spadku urodzeń przy konieczności utrzymania tej samej sieci szkół i przedszkoli.

CZAS ZADUMY
 W PSZOWIE I ROGOWIE ODBYŁY SIĘ PROCESJE NA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH



Młodzi rzemieślnicy ślubowali na sztandar Cechu



Naprzód Syrynia wygrał lokalne derby



Wodzisławska biblioteka zakończyła obchody 75-lecia

STRONA 11



REKLAMA

RADIO VANESSA FM
 RACIBÓRZ 100.3 FM KRAPKOWICE 95.8 FM OLESNÓ 99.9 FM

45
 ISSN 1508-8820
 9 771 508 882 108

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Listopadowa szaruga

Piękna złota jesień przechodzi mimowolnie w szaro-bury krajobraz, będący stanem zawieszenia, jaki obserwujemy przed nadejściem zimy. Listopadowe święta zawsze kojarzą mi się właśnie z taką szarugą, którą przełamać można jedynie wieczornym wyjściem na cmentarz, kiedy to tysiące zniczy tworzą dywan światła. Kiedyś było to światło wyłącznie żółto-pomarańczowe, koloru ognia. Dzisiaj jest zgoła inaczej. Podczas minionego weekendu latałem dronem nad jednym z cmentarzy w regionie i co zaskoczyło mnie najbardziej, nie ma już jednolitej żółtej barwy i poświaty nad grobami. Są różne kolory – od śnieżnej bieli, przez zielenie, błękity po fioletową barwę. Owszem, kiedyś też były różne kolory szkła w zniczach. Dzisiaj natomiast efekt ten możemy obserwować przez różnokolorowe żarówki LED, umieszczone w latarenkach. Dla mnie dodają one jeszcze więcej zimna do już i tak chłodnego czasu. Żywy ogień ma bardzo symboliczne przesłanie. Bo po pierwsze jest ciepły, po drugie rusza się, jakby pisał w tajemniczym tańcu, a po trzecie symbolizuje naszą pamięć. Tam gdzie światło, tam wiadomo, że ktoś był i pamiętał. Najsmutniejszym widokiem są natomiast „czarne plamy” – miejsca, gdzie nikt nie zapalił znicza, a groby stoją opuszczone. Zachęcam, aby podczas najbliższej wizyty na cmentarzu również poszukać takich miejsc, aby podarować zapomnianym zmarłym nieco światła.



■ W tym roku praktyczną naukę zawodu u rzemieślników zrzeszonych i współpracujących z wodzisławskim Cechem rozpoczęło 153 uczniów



■ Każdy z uczniów otrzymał imienną legitymację oraz pamiątkowy brelok wodzisławskiego Cechu

Uczniowie rzemiosła ze szkół Wodzisławia i Jastrzębia złożyli uroczyste ślubowanie

WODZISŁAW ŚL. Podczas uroczystej gali uczniowie szkół branżowych z terenu powiatu wodzisławskiego oraz Jastrzębia–Zdroju złożyli swoje ślubowanie. Wydarzenie zorganizował Cech Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim. Podczas gali przygotowano także niespodziankę związaną z jubileuszem Nowin Wodzisławskich.

Wydarzenie odbyło się w sali widowiskowej Wodzisławskiego Centrum Kultury. W tym roku u rzemieślników zrzeszonych i współpracujących z wodzisławskim Cechem praktyczną naukę zawodu rozpoczęło prawie 160 uczniów w zawodach m.in. kucharz, piekarz, fryzjer, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, murarz, tynkarz, stolarz, mechanik

pojazdów samochodowych, blacharz samochodowy, sprzedawca, krawiec i fotograf.

Podczas gali uczniowie w towarzystwie swoich pracodawców, przedstawicieli szkół i zaproszonych gości złożyli ślubowanie na sztandar cechu. Każdy z uczniów otrzymał także imienną legitymację ucznia rzemiosła, na czas 3-letniej nauki w zakładzie rzemieślniczym.

– Wprowadzając was w

poczet rzemiosła ślubowaniem, stajecie się poniekąd rzemieślnikami. To wielki zaszczyt dla was i dla nas, mieć tak szerokie grono ludzi chętnych do wykonywania zawodu – podkreślił na powitanie uczniów Jerzy Waltar, starszy Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim.

– Dzisiejsze ślubowanie to tak naprawdę początek podróży tych młodych osób. Podróż, która nazywa się ścieżką kariery. Będą przystanki i będą zakręty. Ta podróż będzie składała się z radości, sukcesów i porażek. Na końcu tej podróży na pewno będzie pozycja na rynku pracy, pozycja wśród klientów, szacunek, uznanie. A jak będzie i pełny portfel, to będzie jeszcze lepiej – zaznaczyła Barbara Chrobok, wicestarosta powiatu wodzisławskiego.

Uczniom najlepsze życzenia złożył także prezydent Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca, który również ma rzemieślnicze korzenie związane z fotografią. – Wiem, że droga rzemieślnika i droga nauki zawodu nie jest prosta i nie będzie łatwa. Pewnie niejednokrotnie będziecie się zastanawiać, dlaczego mistrz czy pomagający mu czeladnik zleca wam w najbliższych latach waszej nauki takie, a nie inne zadania. Ale powiem wam – czerpcie z każdego wyzwania i każdego zadania. Czerpcie pełnymi garściami z wiedzy i doświadczenia, jakie mają nasi rzemieślni-

cy. Po latach, nie za trzy czy cztery lata czy po zdobyciu dyplomu, zobaczcie jak ważne jest posiadanie praktycznego zawodu – mówił do młodzieży Mieczysław Kieca.

Po uroczystym ślubowaniu oraz przekazaniu legitymacji, starszy cechu podziękował także za wieloletnią współpracę firmie Zakład Rzeźniczo – Wędliniarski Ernestyn Janeta z Lubomi. Podziękowania przyjął główny technolog w zakładzie – Marian Smyczek.

– Łączymy pokolenia rzemieślników od ponad 65 lat. Bez pomocy lokalnego biznesu nie byłoby to jednak możliwe. Dziś chcieliśmy podziękować jednej z wielu firm, które nas wspierają i nam kibicują – powiedziała Anna Orszulik-Oślizłok, dyrektor biura wodzisławskiego Cechu.

Ponadto niespodziankę z okazji okrągłych jubileuszy przygotowano również dla lokalnych redakcji. Z okazji jubileuszu 25-lecia Nowin Wodzisławskich z podziękowaniem za wieloletnią współpracę, pamiątkową tabliczkę odebrał red. nac. gazety Szymon Kamczyk. Podziękowanie i gratulacje z okazji jubileuszu 30-lecia Radia 90 odebrał także Robert Krzyżaniak, który miał okazję także poprowadzić galę ślubowania uczniów. Wydarzenie swoimi występami uświetniły tancerki Zespołu Tanecznego Uśmiech z Tworkowa, pod kierownictwem Ilony Świerczek. (ska)



■ Uczniowie złożyli uroczyste ślubowanie na sztandar Cechu

REKLAMA

TARTAK CNC
WYBÓR WYBÓR

EUROCLAS

ZNAJDZIESZ WSZYSTKO w naszym tartaku:

- elementy konstrukcji lite,
- strugane,
- KWH i klejonka,
- więźby wycinane metodą CNC jak również z zestawień tradycyjnych

U nas również:

- ŁĄCZNIKI • WKRETY • FARBY

WSZYSTKO KOMPLEKSOWO W JEDNYM MIEJSCU!

ul. Nowa 28a, 44-352 Czyżowice
kontakt: tel. 601 866 498, 32 45 13 338
www.euroclas.com.pl, biuro@euroclas.com.pl

Zaczynasz budowę domu, altanki, zadaszenia, w planach wymiana więźby dachowej?

ODWIEDŹ NAS!

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

Co dalej z Przedszkolem na 5 w Wodzisławiu?

RODZICE NA SESJI RADY MIEJSKIEJ

WODZISŁAW ŚL. 29 października odbyła się sesja rady miejskiej, na którą przyszli rodzice przeciwni zamknięciu Przedszkola nr 5 w Wodzisławiu Śląskim. Nie brakowało emocji, które starała się studzić wiceprezydent Izabela Kalinowska. Rodzice wygłosili apel i protest skierowany do radnych i prezydenta.

Pierwsza głos zabrała Agnieszka Jureczko, która przedstawiła protest rodziców i mieszkańców. – My – rodzice 102 dzieci uczęszczających do Publicznego Przedszkola numer 5 w Wodzisławiu Śląskim mając na uwadze dobro naszych dzieci (obecnych i przyszłych) a także dobro społeczności lokalnej, wyrażamy sprzeciw wobec przedstawionym nam planom władz miasta o wygaszeniu naszego przedszkola – rozpoczęła swoje przemówienie pani Jureczko.

Następnie wskazała, że przedszkole jest ważnym ośrodkiem życia społecznego miasta, a jego lokalizacja w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej numer 5 pozwala dzieciom na płynne przejście z okresu przedszkolnego do szkolnego bez zmiany środowiska. Jak wskazała, pozwala to również na szybkie i wygodne odwożenie i odbieranie dzieci z placówek oświatowych.

– Dobra lokalizacja, to nie jedyny argument przemawiający za naszym przedszkolem. Jest to placówka o bardzo dobrej opinii w środowisku lokalnym. Świadczy o tym nie tylko nasze

doświadczenie, ale też fakt, że o miejsce w nim dla swoich dzieci starają się rodzice ze wszystkich dzielnic Wodzisławia Śląskiego – mówiła Agnieszka Jureczko.

Remonty ze wsparciem rodziców

Wskazano na zaangażowanie kadry oraz rodzin przedszkolaków, które wykonywały remonty.

– Opinia o przedszkolu jest wynikiem zaangażowania pracowników przedszkola w wychowanie i opiekę nad najmłodszymi mieszkańcami naszego miasta. Przyjazna i rodzinna atmosfera, wykwalifikowana kadra, gotowane w przedszkolu domowe obiady, innowacje pedagogiczne sprawiają to, że placówka ta jest chętnie wybierana przez rodziców. Na 17 osób zatrudnionych w placówce mamy: sześcioro nauczycieli oraz pozostały personel administracyjny i techniczny. Mając taką kadrę jesteśmy pewni, że nasze dzieci będą mogły łagodnie przekroczyć próg szkoły. Nasza placówka nie ogranicza się tylko do zadań obligatoryjnych ale wykracza poza nie. Rodzice, dziadkowie, ciocie, wujkowie są zaangażowani, kre-



■ Agnieszka Jureczko podczas wystąpienia na sesji. 2. Mariusz Błazy (przewodniczący rady) i Roman Kapciak (wiceprzewodniczący). 3. Protestujący rodzice oraz pracownicy i zaproszeni goście. 4. Jakub Prus, wiceprzewodniczący Izby Gospodarczej.

atywni, otwarci i świadomi tego, że przedszkole to nie tylko dzieci. Dzięki temu możliwe było wyremontowanie wnętrza budynku, w tym czterech sal, szatni, łazienek dla personelu oraz holu przy pomocy rodziców i zewnętrznych sponsorów. Na ten moment przedszkole jest w pełni umeblowane i dobrze wyposażone, mamy na stanie rzutnik oraz ekran i tablicę multimedialną – wskazywała pani Jureczko.

– Nie wierzymy również w to, iż wygaszenie placówki ma uratować sytuację finansową w wodzisławskiej oświacie – tym bardziej, że na terenie Wodzisławia Śląskiego funkcjonują niemal identyczne placówki i jak się okazuje, nie planuje się ich zamknięcia, choć są w gorszym stanie technicznym niż nasze przedszkole – mówiła Agnieszka Jureczko.

Drugą osobą zabierającą głos była Agnieszka Sowa, która w swoim wystąpie-

niu odniosła się do Strategii Rozwoju Oświaty na lata 2022–2026, w której był plan zwiększenia miejsc w przedszkolach. – Dlatego pragniemy do Państwa zaapelować o rzetelne przedstawienie sytuacji dotyczącej dostępnych miejsc w przedszkolach na terenie naszego miasta. Z naszych informacji oraz licznych rozmów z rodzicami z różnych dzielnic wynika, że wolne miejsca w przedszkolach są znikome albo znajdują się w lokalizacjach niedogodnych dla większości rodziców. Taka sytuacja stoi w sprzeczności z zapisami Strategii Rozwoju Oświaty na lata 2022–2026, która zakłada dostęp do edukacji blisko miejsca zamieszkania – mówiła Sowa.

– Pozwólcie, że przytoczę kilka przykładów tego wsparcia. Toalety dla personelu wyremontował wujek jednej z naszych wychowanek. Meble do szat-

ni, które służą setce dzieci, zasponsorowała firma z Łodzi. Linoleum na całym parterze – zakupione dzięki sponsorom – zostało ułożone przez pięciu ojców naszych wychowanków, którzy dodatkowo odmalowali szatnię i korytarze w trakcie wakacji. Malowanie sal na parterze i piętrze to zasługa rodziców i dziadków naszych dzieci. Panele podłogowe, które układali mężowie nauczycielek, również zostały sfinansowane przez naszych sponsorów. Od lat mamy też wsparcie zaprzyjaźnionego stolarza, którego dzieci uczęszczały do naszego przedszkola. Wykonuje on dla nas zabudowy i meble, takie jak biurko czy szafy dla personelu, pokrywając jedynie koszty materiałów. Nawet kocyki, którymi przykrywają się nasze dzieci podczas leżakowania, są szyte przez zaprzyjaźnioną krawcową – mówiła Agnieszka Sowa.

Zmiany w Oświatowym Centrum Nauki

W apelu również przytoczono wsparcia ze strony rodziców i sponsorów. Obecny na sesji wiceprezes Izby Gospodarczej w Wodzisławiu Śląskim Jakub Prus wskazywał dodatkowo na zmiany, jakie mają zająć w Oświatowym Centrum Nauki, Techniki i Sztuki, bo w przygotowanie pracowni mocno zaangażowali się lokalni przedsiębiorcy. Jakub Prus zaznaczał, że oświatowe centrum jest obiektem, którym miasto może szczyścić się w skali kraju. Zmiany w funkcjonowaniu SP5 sprawią jednak, że będzie wykorzystywane w pomniejszonym stopniu. O funkcjonowaniu oświatowego centrum oraz planach z nim związanych opowiedziała z kolei dyrektorka Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 1 Emilia Kopiec.

Podczas wygłaszania protestu i apelu na sali nie było prezydenta Mieczysława Kiecy, którego usprawiedliwił przewodniczący rady. Obecna na sali Izabela Kalinowska zaproponowała protestującym aby wyszli z sali i spotkali się z prezydentem, w celu ustalenia kolejnego spotkania.

– Jako mieszkańcy wyrażamy nadzieję, że Pan Prezydent nie będzie gołosłowny i zrealizuje swoje obietnice wyborcze dotyczące rozwoju oferty przedszkoli i żłobków. Rozumiemy, że jest on świadomy, jak trudne jest zapewnienie dziecku miejsca w przedszkolu blisko miejsca zamieszkania – w końcu jego dziecko również uczęszcza do publicznego przedszkola w Wodzisławiu Śląskim. Pan Prezydent zapewnił nas, rodziców, że nie podjęto jeszcze decyzji o zamknięciu przedszkola i że pozostaje otwarty na dialog. Trzymamy go za słowo i liczymy na konkretne działania w tym zakresie – przekazała Nowinom Katarzyna Kuźnik.

Do sprawy będziemy wracać

(FK)

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY MSZANA

działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145)

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Mszana oraz na stronie internetowej www.mszana.ug.gov.pl w zakładce **Gospodarka/Nieruchomości**/Wykaz nieruchomości wywieszony został wykaz nieruchomości w sprawie oddania w najem na okres do lat 3 lokalu o pow. 14,45 m2 mieszczącego się na parterze budynku Urzędu Gminy w Mszanie przy ul. 1 Maja 81 z przeznaczeniem na prowadzenie Spółdzielni Energetycznej „NASZA ENERGIA”.
Wykaz wywiesza się w okresie 05.11.2024 r. – 25.11.2024 r.



Kacper Biernacki: Strategia rozwoju

WODZISŁAW ŚL. Z Kacprem Biernackim, rzecznikiem prasowym stowarzyszenia Wodzisław 2.0 i kandydatem na urząd prezydenta miasta w 2018 roku, rozmawiamy o sytuacji w mieście, oświacie i urzędzie, zadłużeniu oraz łatce Konfederacji.

– **Fryderyk Kamezyk.**

– Jak Stowarzyszenie 2.0 ocenia to, co się wydarzyło po wyborach samorządowych w radzie miejskiej? Obecnie mamy do czynienia z jakąś formalną czy nieformalną, ale jednak koalicją z prezydentem. Część radnych, którzy byli w tamtej kadencji w opozycji, dziś głosuje za pomysłami prezydenta.

– **Kacper Biernacki.** – Realnie prezydent ma większą w radzie. Opozycja praktycznie nie istnieje. Nikt nie blokuje jego pomysłów. Na wrześniowej sesji rady miasta prezydent powiedział, że miał świadomość – on i radni – już w listopadzie zeszłego roku o tej trudnej sytuacji, o tym, że 25 milionów trzeba będzie pożyczyć. A mimo to w marcu podwyższył pensje pracownikom UM, na które już wiedział, że nie ma pieniędzy. Rada miasta praktycznie jednogłośnie podwyższyła pensję pana prezydenta wiedząc, że brakuje pieniędzy w budżecie. Więc tam, gdzie chodzi o prezydenta, urzędników, to nawet, jak nie ma pieniędzy, to na podwyżki wynagrodzeń są. A potem podwyżka opłaty śmieciowej, czyli interes mieszkańców jest totalnie na drugim miejscu. W radzie są nauczyciele i osoby blisko z nimi powiązane. Jest takie powiedzenie, że nie można być sędzią we własnej sprawie. A nauczyciele decydowali o tym, czy nauczyciele dostaną pieniądze.

– **Ale to jest też trochę taki problem ogólnopolski.**

– Oczywiście. Ja nie mówię, że Wodzisław jest pod tym względem wyjątkowy. Natomiast nie przekonuje mnie ta argumentacja. Inne gminy też się zadłuża-

Naszym celem jest poprawa warunków życia w Wodzisławiu. Żeby to miasto się rozwijało, a nie zwijało. Celem, który mamy wpisany w statut, jest rozwój społeczeństwa obywatelskiego

– MÓWI KACPER BIERNACKI



ją, więc my też. Inne gminy mają drogą opłatę śmieciową, więc my też. Czekam tylko, kiedy będziemy argumentować, że skoro inni kradną, to my też zaczniemy kraść. My na to w stowarzyszeniu patrzymy inaczej i odchodzimy od tego polskiego: „Nie martw się, inni mają gorzej”. Ciesz się, że masz urwaną tylko jedną nogę, bo sąsiadowi urwało obie. My patrzymy w tym kierunku, gdzie coś można zrobić lepiej. I skoro są gminy w Polsce, gdzie opłata śmieciowa jest niższa, których nie topi oświata, które nie uchwalają budżetu z deficytem, to znaczy, że można to zrobić. To nie jest tak, że na Mazurach, czy w Nowym Sączu są inne przepisy prawa. Nie jesteśmy krajem federacyjnym, więc oni się opierają na tych samych przepisach.

Wprowadzamy rozwiązania z miejsc, gdzie jest lepiej, a nie patrzymy, kto ma gorzej.

– **Wspomniał pan o oświacie. Co dalej? Bo to „problem” chyba największy.**

– Tu nie ma łatwych rozwiązań. Już w 2011 roku było widać, że problem zaczyna narastać. Ówczesna rada proponowała kilka rozwiązań. Różnica jest taka, że wtedy przede wszystkim przy wspólnej pracy radnych i urzędników, głównie pana Ogrodnika, po prostu pokazano liczby. Ktoś siadł, przeliczył, że przeniesienie czy połączenie danej szkoły z daną szkołą da takie a takie konkretne wymierne korzyści finansowe dla budżetu. Więc przede wszystkim to, czego nie ma

dzisiaj, a co było zrobione wtedy, to było to policzone. I co się stało? Reforma została wycofana przez Miłosza Kieć. Radni, jak pan Wyleżych, jasno wskazywali, że to jest odwołanie problemu, że to wróci i to z dużo większą siłą. I zgodnie z przewidywaniami radnych tak się właśnie dzieje.

– **I co teraz?**

– Teraz już nie ma łatwych rozwiązań. To jest gangrena, która się rozeszła po kończynie, trzeba ciąć – bo na leczenie jest za późno. Trendy demograficzne są widoczne od lat. To widać też po liczbie mieszkańców, która sukcesywnie spada – dokładnie wygląda to tak, że na przestrzeni ostatnich 20 lat liczba mieszkańców spadła o 10%, a dzieci o 40%. Sieć

szkół taka sama, liczba nauczycieli taka sama.

– **W prywatnej firmie to byłoby nie do pomyślenia.**

– Żaden biznes nie mógłby w ten sposób funkcjonować. Gdzieś te cięcia trzeba robić. Teraz delikatne rozwiązania nie wchodzi w grę, bo obciążenie jest dla budżetu za duże. To jest trudna decyzja wymagająca odwagi i odpowiedzialności cywilnej, bo wiadomo, że będzie opór mieszkańców, zwłaszcza tych, których dotyczy wygaszenie danego przedszkola czy szkoły. Gdyby reformę zrobiono odpowiednio wcześniej, być może by wystarczyło. Ale nie było robione nic. Ale też jako społeczeństwo staliśmy się trochę za wygodni i roszczeniowi. W promie-

niu 500 m od przedszkola nr 5 mamy dwa kolejne przedszkola. Po prostu rodzice będą musieli dziecko zaprowadzić 500 metrów w jedną czy w drugą stronę dalej. I pojawia się opór. Chcemy mieć ciasto i zjeść ciasto. Chcemy, żeby Wodzisław się rozwijał, drogi były remontowane, żeby infrastruktura była dobra, a jednocześnie kiedy trzeba ponieść troszeczkę trudu, żeby do tego celu dojść, no to jest nam z tym niezwykle trudno.

– **A jeszcze oprócz edukacji coś takiego w Wodzisławiu jest, co podobnie jak edukacja funkcjonuje?**

– Kiedy zadajemy konkretne pytania w interpelacjach o koszty funkcjonowania jednostek miejskich, to rzadko dostajemy konkret-

W Wodzisławiu to science-fiction

ne odpowiedzi. Pierwsza rzecz, często interpelacja jest odrzucana z powodu błędów formalnych – nie ta literka, nie ta cyferka, nie ten paragraf – więc odpowiedzi brak. Oczekiwałam od urzędnika, że jest partnerem do rozmowy, a nie osobą, która tylko szuka jakiegoś przecinka, paragrafu, żeby tylko nie odpowiedzieć, czy w ogóle zamieścić temat pod dywan.

Dobrym przykładem, gdzie można zejść z kosztów jest sam urząd miasta. W 2019 roku miasto wydało 60 tysięcy złotych na audyt. Porównano w nim funkcjonowanie urzędu miasta z gminami o podobnej wielkości, strukturach o podobnych uwarunkowaniach. Audyt jasno stwierdza, że wodzisławski urząd jest przerośnięty, głównie jeśli chodzi o stanowiska kierownicze. Średnia stanowisk kierowniczych w urzędach to około 13%, u nas jest 24%. Czyli co czwarty urzędnik to jest kierownik. Mamy samych oficerów, nie ma żołnierzy. To ma swoje konsekwencje.

– To znaczy?

– Przede wszystkim pensje kierownicze są wyższe. Jeśli taki kierownik ma dwie czy trzy osoby pod sobą, to wpływa na wykonywanie pracy. Często on sam musi się angażować, więc przestaje być kierownikiem, staje się pracownikiem z podwyższoną pensją. Audyt dawał wskazówki w jaki sposób to rozwiązać. Jedną z rekomendacji było to, żeby zmniejszyć liczbę kierowników, a dodać drugiego wiceprezydenta. I co robi pan prezydent? Nie zwalnia żadnego kierownika i dodaje wiceprezydenta, czyli znowu mnożymy koszty. Obecnie w urzędzie mamy nawet kierowników, którym nikt nie podlega.

– To w jakim kierunku, waszym zdaniem, pójdzie Wodzisław przez najbliższe lata?

– Kiedy nas na coś nie stać, to mamy dwa wyjścia: albo

ciąć wydatki, albo zwiększyć przychody. Tylko że my wiele szans na zwiększenie przychodów przepaliliśmy. Nie możemy w nieskończoność lokować dużych zakładów na strefach ekonomicznych w momencie, kiedy my nie mamy Drogi Głównej Południowej, bo spowodujemy paraliż miasta.

– Taki problem jest w Kokoszycach, tam ludzie się buntują, jest ogromny ruch. Część tego ruchu jeździ po ulicach, które są w strefie zamieszkania.

– Dokładnie. Ja pamiętam początki tej strefy ekonomicznej. Przez wiele lat przy wjeździe od strony Wodzisławia było ograniczenie tonażu. W Gorzycach najpierw gmina poniosła koszty budowy infrastruktury do strefy, uzbrojenia działek. Jak inwestor widzi, że jest infrastruktura, to będzie chętniej inwestował.

– To wróćmy do waszego stowarzyszenia. W ostatnich wyborach Alan Szatyło zdobył trzecie miejsce. Uważacie to za sukces?

– Gdybym miał porównywać ze sobą, no to ilościowo i procentowo niższy wynik, wiadomo, że ambicje były wyższe (śmiech). (Kacper Biernacki kandydował na urząd prezydenta w 2018 roku – przyp. red.)

– Jednak jest sukces, bo dwóch radnych wprowadziliście. W 2018 roku wprowadziliście jednego.

– Ze względu na łatkę, którą nam przyklejano, to był sukces. Łatka dotyczyła Konfederacji, od której Alan wybitnie nie ucieka (Alan Szatyło jest asystentem posła Romana Fritza – przyp. red.). Natomiast jakoś niechętnie wspominało, że w naszych szeregach są członkowie nawet z legitymacjami Koalicji Obywatelskiej.

– Czyli Wodzisław 2.0 nie jest Konfederacją?

– Nie, nie jesteśmy Konfederacją. Mamy wewnętrzną zasadę, że zarząd jest wolny od wpływów partyjnych. Nie mówimy tylko o Konfederacji, ale o Koalicji, PiS–ie, czy Polsce 2050. Taka osoba może oczywiście działać w stowarzyszeniu. Natomiast nie może pełnić funkcji zarządczych, wyznaczać kierunku. Naszym celem jest poprawa warunków życia w Wodzisławiu. Żeby to miasto się rozwijało, a nie zwijało.

Celem, który mamy wpisany w statut, jest rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Jesteśmy też po to, żeby pomagać mieszkańcom. Mamy dużo działań ekologicznych, zarówno sprzątanie lasów czy Leśnicy. Chcemy rozwoju infrastruktury.

Życzylbym sobie, żeby pod naszymi postami nie pojawiały się wpisy typu: zróbcie to, a idźcie jeszcze tu, ale żeby te osoby działały. My dajemy platformę, dajemy organizację, która ma określone umocowanie w prawie, ma NIP, REGON, jest wpisana na liście stowarzyszeń powiatowych. Organizacja ma nieco mocniejszy wpływ niż załatwianie czegoś w urzędzie jako osoba prywatna.

– Macie też ostatnio zasięg powiatowy? Była lista POWIAT 2.0.

– Żałuję teraz, że nie zastrzeżliśmy nazwy, bo moglibyśmy zarobić na prawach autorskich. Oczywiście żartuję, bo nie można zastrzec cyferek. Jeśli dobrze pamiętam pojawiło się również Jastrzębie 2.0, czy inne. Może po prostu nastała moda na 2.0?

Na liście Powiat 2.0 nie było żadnego członka Stowarzyszenia Wodzisław 2.0 – były to osoby z nami sympatyzujące, które grzecznie zapytały, czy mogą skorzystać z nazwy.

– Ilu członków liczy stowarzyszenie?

– 2018 rok kończyliśmy z 20 członkami, z czego 7–8

aktywnie działających. Teraz jest około 30, a liczba aktywnych podwoiła się. Nasi członkowie obecni są w kilku radach dzielnic.

– Jak pan myśli, przekonacie radnych czy prezydenta do swoich pomysłów?

– Mój główny zarzut, jako osoby, która patrzy z zewnątrz, to pewna krótkowzroczność. Jeśli spojrzymy na działanie części radnych miejskich, to ono się niczym nie różni od działań radnych dzielnic. Ambicje nie wychodzą nigdzie wyżej, poza chodnik, drogę, plac zabaw. Mam wrażenie, że gdyby zostawić takiemu radnemu uposażenie i decyzyjność, a zrobić go radnym dzielnicowym, to on by się w urzędzie miasta po prostu nie pokazywał. To niestety dobra droga do wygrania wyborów, wygrywa się je w dzielnicy, nie w całym mieście. Natomiast to nie jest droga do zmiany miasta. Często dzielnice mają sprzeczne interesy, a budżet nie jest z gumy i to prowadzi do konfliktów. Jedna dzielnica dostanie, druga nie i nawet radni z tego samego ugrupowania mogą stawiać przeciw sobie, co potem widać w głosowaniach.

– Czasem, jak się patrzy na różne działania radnych w innych samorządach, to można się zastanowić, czy niektórzy w ogóle wiedzą, jaka jest rola radnych. Czy to się zmieni?

– Nie liczę w tym temacie na rewolucję, bo wyrosłem z romantyzmu. Po romantyzmie nastał pozytywizm. To jest praca u podstaw, długa, żmudna. Wymaga wypracowania w sobie przekonania, że być może części efektów mojej pracy ja nigdy nie dożyję, ale działam mimo to. I takim przykładem było chociażby nasze „100 drzew na 100 lat niepodległości”. Przecież jak zasadziliśmy kilka dębów, to nikt z nas

nie dożyje czasów, kiedy będą wielkie i rozłożyste.

To kwestia perspektywy, poczucia się częścią tej wspólnoty, że ja robię coś, co niekoniecznie musi służyć mnie, a jest dobre dla wszystkich, dla moich dzieci. Coś, co nie będzie moim sukcesem, z czego ja nie zobaczę owoców, czym nie ja się nacieszę, ale będzie to dobre dla nich. I tej perspektywy długoterminowej brakuje.

W mieście myślenie długoterminowe po prostu leży. Strategia rozwoju miasta – to jest bajkopisarstwo, a papier przyjmie wszystko. Ja bym ten dokument postawił w bibliotece na półce z science-fiction. Drugim dokumentem, który powinien być bardziej realny, oparty o konkretne wyliczenia, to jest długoterminowa prognoza finansowa miasta. Pokazuje ona na co i kiedy będzie nas ewentualnie stać, jak będzie wyglądało nasze zadłużenie. W ościennych gminach te prognozy spłaty zadłużenia się sprawdzają. U nas są totalnie rozjechane. Jeśli zobaczymy sobie prognozę zadłużenia z 2014 roku, to mieliśmy mieć w 2024 zerowe zadłużenie. Tymczasem dobiliśmy praktycznie do 100 milionów.

Jeśli zobaczymy aktualną prognozę, to w 2034 roku będziemy mieli zero. Ja się pytam jak? Skoro nie zrobiliśmy żadnych reform, żadnych cięć, nie mamy nowych przychodów, liczba mieszkańców nam spada, liczba dzieci nam spada, wszystko spada, to jakie czynniki dają podstawy do tego, żeby zrobić tak optymistyczną wieloletnią prognozę finansową? O ile mamy urzędników wyszkolonych do tego, by pewne problemy rozwiązywać w krótkiej perspektywie, o tyle nie ma długofalowej strategii, która jest niezwykle istotna. Jesteśmy o 20 lat zapóźnieni. Dlaczego o 20 lat? Bo 20 lat temu zamknięto nam ostatnią kopalnię.

– Dlaczego to było takie istotne?

– Dlatego, że przestaliśmy być miastem górniczym. I to zarówno pod względem osób zatrudnionych w górnictwie, jak i przychodów z kopalni. W 2004 rok to był koniec. To był ostatni czas, kiedy powinniśmy wymyślić nasze miasto na nowo. I to nie jest kwestia tego, czy podjęlibyśmy wtedy dobrą decyzję, jaką byśmy drogę wybrali, tylko żebyśmy w ogóle się na jakąś zdecydowali!

Mogliśmy wtedy postawić na turystykę. Ładujemy wszystko w Pałac Dietrichsteinów, do Baszty dobudujemy jeszcze cały kompleks zamkowy z tunelami aż do rynku, plaża od Balatonu do dworca PKP i idziemy w turystykę.

Gdybyśmy wtedy podjęli decyzję, że stajemy się miastem seniorów i rozwinięli usługi w tym kierunku, dzisiaj prawdopodobnie żadnych problemów budżetowych by nie było, byliśmy potentatem. Ludzie z całej Polski i z zagranicy przyjeżdżaliby do naszego miasta, by spędzić tu jesień życia.

Odnoszę wrażenie, że dzisiaj jesteśmy dryfującym kałdubkiem, całkowicie zależnym od politycznej pogody i finansowania z zewnątrz. Jak przestaną dmuchać dotacje unijne, czy rządowe, to wyłudujemy na mieliźnie.

– Mówi pan: Wymyślić nasze miasto na nowo. Czy jest szansa, żeby to zrobić teraz?

– Szansa jest. Im dłużej będziemy to odkładać, tym będzie trudniej. Odnoszę wrażenie, że obecnie prezydent chce w spokoju doczekać kolejnych wyborów do sejmu i pożegnać się z Wodzisławiem. Aby było lepiej, potrzebujemy gospodarza z prawdziwego zdarzenia, który nie boi się podejmować trudnych decyzji, a nie polityka-propagandysty. Liczę, że zmiany przyjdzie szybciej, niż się spodziewamy.

Wodzisławska biblioteka zakończyła obchody swojego jubileuszu. To już 75 lat

WODZISŁAW ŚL. W tym roku obchodzimy wyjątkowe święto – 75– lecie istnienia Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Wodzisławiu Śląskim. To nie tylko moment refleksji nad bogatą historią instytucji, ale także doskonała okazja do podziękowania wszystkim, którzy przez lata wspierali wodzisławską bibliotekę. Obchody te to wyraz wdzięczności dla całego środowiska skoncentrowanego wokół MiPBP w Wodzisławiu Śląskim. Dobra opinia i pozytywny odbiór w społeczności lokalnej zaowocowały wysoką frekwencją w poszczególnych wydarzeniach.

Historia Biblioteki

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wodzisławiu Śląskim jest najstarszą instytucją kultury w mieście. Została utworzona 9 maja 1949 roku. Księgozbiór był niewielki, gdyż zbiory biblioteki przedwojennej uległy całkowitemu zniszczeniu.

– Biblioteka po trudnych początkach ewoluowała z tradycyjnego miejsca wypożyczania książek w przestrzeń o ogromnym społeczno– kulturalnym potencjale. Przez lata swojego istnienia biblioteka stała się jednym z centrów życia kulturalnego, promując literaturę, czytelnictwo, sztukę oraz różnorodne formy edukacji. Dziesięciolecia organizowania wydarzeń, warsztatów, konkursów czy spotkań z autorami przyciąga nowe pokolenia grup odbiorców i nieodmiennie sprzyja integracji społecznej.

MiPBP w Wodzisławiu Śląskim z biegiem lat nie tylko dostosowywała się do zmieniających się gustów czytelniczych, ale wprowadzając różne udogodnienia stale monitoruje i wychodzi na przeciw potrzebom społeczności – zaznacza Ewa Wrożyna– Chałupska, dyrektor MiPBP w Wodzisławiu Śląskim.

Świętowanie Jubileuszu

Z okazji 75– lecia, biblioteka przygotowała szereg wydarzeń, które miały na celu uczczenie tego wyjątkowego momentu. Obchody trwały od lipca do października. Najważniejszymi z wydarzeń były spotkania autorskie dla osób dorosłych i młodzieży – z głośnymi nazwiskami polskiej literatury oraz lokalnymi pisarzami, które umożliwiły mieszkańcom bliższe poznanie twórczości literackiej zaproszonych



■ Gościem jednego ze spotkań autorskich w ramach jubileuszu był Janusz Leon Wiśniewski. Na zdjęciu z pracownikami i dyrektorem wodzisławskiej biblioteki.

autorów. Wśród nazwisk należy wymienić Mariusza Szczygła, Janusza Leona Wiśniewskiego, Agatę Tuszyńską, Mateusza Jańtę oraz Katarzynę Wycisk. Ponadto zorganizowano konkursy „Na najlepsze ciasteczka” oraz „Pewnego razu w Bibliotece”, których celem było włączenie społeczności do świętowania 75– lecia. Przygotowano także Piknik Jubileuszowy – wzbogacony o wystawę małego inwentarza i aktywności skierowane do różnych grup wiekowych, który był wsparciem dla społeczności lokalnej w ich działaniach twórczych. Gościem specjalnym wydarzenia był Remigiusz Rączka. Były też warsztaty i zajęcia

dla dzieci, które zachęcały do odkrywania świata książek i rozwijania pasji nie tylko czytelniczych. Wśród zrealizowanych zajęć były warsztaty teatralne, modelarskie, planszowe, malowania kamieni, balonowe, zakładkowe, oraz dogoterapia, alpakoterapia. Odbył się również jubileuszowy wieczór planszówkowy połączony z warsztatami. Wydarzenie to pogłębiło zintegrowanie społeczności, przyciągając dużą liczbę odbiorców oraz wypromowała bibliotekę jako miejsce, w którym kreatywnie można spędzić wolny czas. Zorganizowano także mini wystawę, prezentującą archiwalne fotografie z działalności biblioteki oraz

organizowanych w jej murach wydarzeń.

Dlaczego warto odwiedzić bibliotekę?

– Biblioteka w Wodzisławiu Śląskim to nie tylko miejsce, gdzie można znaleźć książki. To centrum kultury, które oferuje różnorodne zasoby – od literatury, w tradycyjnej formie przez audiobooki, zbiory muzyczne, komiksy, gry planszowe, multimedia, aż po przyjazną przestrzeń do nauki i pracy. Dzięki inicjatywom takim jak „75 lat razem!” biblioteka staje się jeszcze bardziej dostępna i atrakcyjna dla mieszkańców. Świętowanie 75– lecia umożliwił wcześniej

przygotowany projekt, który został doceniony i otrzymał dofinansowanie z Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura– Interwencje 2024 – wyjaśnia Ewa Wrożyna– Chałupska.

Spółeczność czytelników i pracowników

Z okazji jubileuszu pragniemy podziękować wszystkim pracownikom, czytelnikom oraz przyjaciółom biblioteki, którzy przez lata tworzyli tę wyjątkową społeczność. – To dzięki Wam biblioteka mogła się rozwijać i dostosowywać do potrzeb lokalnej społeczności. Świętując 75– lecie, patrzymy w przyszłość z nadzieją i determinacją, by kontynuować naszą misję promowania kultury, edukacji i miłości do książek. Deklarujemy dalszą chęć wspierania mieszkańców w ich drodze do zdobywania wiedzy, rozszerzania horyzontów i pełnienia misji upowszechniania kultury wśród odbiorców. Zapraszamy również do śledzenia aktualności na stronie biblioteka.wodzislaw.pl i facebooku biblioteki, gdzie znajdują się szczegółowe informacje związane z obchodzonym jubileuszem oraz informacje o przyszłych wydarzeniach – zachęcają pracownicy wodzisławskiej księżnicy.

Oprac.(ska)



■ Podczas obchodów jubileuszu przygotowano liczne warsztaty i zajęcia biblioteczne FOT. MiPBP W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM



■ Wydarzenia wyszły także poza mury księżnicy, bo na spotkania piknikowe zaproszono do wodzisławskiego parku



■ Przy okazji spotkania autorskiego z Mariuszem Szczygłem nie zabrakło jubileuszowego tortu, który pokroili wicestarosta Barbara Chrobok i prezydent Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca

Aktywnie, zdrowo i na sportowo

116 lat Szkoły Podstawowej nr 1 w Rydułtowach

RYDUŁTOWY W poniedziałek (28.10) w Szkole Podstawowej nr 1 odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 116 lat istnienia placówki. Uczestnicy świętowali jubileusz promując aktywność i zdrowy tryb życia.

W niecodzienny świętowanie uczestniczyli również uczniowie z innych placówek. – Dzisiaj w SP nr 1 im. Karola Miarki w Rydułtowach cała społeczność szkolna świętowała 116 lat istnienia placówki. Co roku pod innym hasłem, praca metodą projektu, która jest twórczą zabawą. W ten dzień odbyły się zajęcia integrujące zespoły klasowe pod hasłem: Aktywnie – Zdrowo – Na sportowo. Cieszymy się, że mogliśmy celebrować ten dzień wraz z zaproszonymi gośćmi z SP 2 z Pszowa, SP 3 z Rydułtów oraz Zespołu Szkolno-Sportowo-Artystycznego z Radlina – mówi Nowinom dyrektor szkoły Aldona Skrzyszowska.

– Dla nas to bardzo ważna uroczystość szkolna organizowana dla środowiska lokalnego oraz całej społeczności szkolnej. Po południu gościliśmy także absolwentów i rodziców. Ta impreza była także okazją do podsumowania międzynarodowego konkursu „Olimpijską moc każdy z nas w sobie ma – sport moja pasja”, w którym wzięli udział uczniowie z klas integrujących. Chętni uczniowie wykonali przepiękne prace, które można podziwiać w Bibliotece Miejskiej Miasta Rydułtowy w dziale „Galeria”. Zapraszamy! – dodaje pani dyrektor.

Nie brakowało atrakcji promujących zdrowy tryb życia

– Atrakcji było co niemiara! Wszyscy chętni uczniowie wraz z zaproszonymi gośćmi uczestniczyli w torze przeszkód oraz mieli możliwość ozdobić swe jadalne olimpijskie medale, które

nawiązywały do idei ogłoszenia roku 2024 Rokiem Polskich Olimpijczyków. Dla uczestników zajęć przygotowany został też stragan pełen zdrowia, gdzie każdy mógł spróbować zdrowych, świeżo wyciskanych soków oraz mógł zatańczyć zumbę i zaśpiewać piosenkę, która została specjalnie skomponowana na tę uroczystość. Dzieci młodsze miały okazję pobawić się na magicznym dywanie, a starsze wzięły udział w historycznej grze terenowej, która przybliżała uczestnikom sylwetkę patrona szkoły Karola Miarki. Laureaci konkursu plastycznego otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, zaś każda szkoła certyfikaty potwierdzające udział w spotkaniu. Na koniec wspólnie odśpiewana została piosenka, która rozbrzmiewała jeszcze długo na szkolnych korytarzach: „Integracja wspólne dni, wszyscy razem tak jak my, Z każdym krokiem wsparcie daj, w przyjaźni siła, nikt nie zostaje sam”. Autorem piosenki jest jeden z rodziców naszego ucznia – pan Kwiatkowski – mówi dyrektor Skrzyszowska.

– Ciągłe się doskonalimy i zmieniamy, ponieważ świat się zmienia, są nowe technologie cyfrowe. Uczniowie mają możliwość rozwijać swoje umiejętności i zdobywać wiedzę w nowoczesnej placówce, która ma oczywiście swoje potrzeby i szukamy sposobów, żeby wzbogacać bazę. Nowe projekty o zasięgu międzynarodowym, współpraca z krajami europejskimi oraz pozyskiwanie funduszy europejskich. Tylko w tym miesiącu otworzyliśmy nową pracownię językową. Najważniejsi są jednak ludzie, którzy tworzą szkolną społeczność, relacje międzyludzkie, wzajemny szacunek i zrozumienie – dodaje dyrektor rydułtowskiej SP 1.

– Bardzo zależy mi także, żeby nauczyciele mieli możliwość rozwoju, kariery



■ Cieszymy się, że mogliśmy celebrować ten dzień wraz z zaproszonymi gośćmi z SP 2 z Pszowa, SP 3 z Rydułtów oraz Zespołu Szkolno-Sportowo-Artystycznego z Radlina – mówi Nowinom dyrektor szkoły Aldona Skrzyszowska.

zawodowej, czego dowodem są kursy, które chętni nauczyciele ukończyli w te wakacje we Francji oraz w Hiszpanii, w ramach naszego szkolnego projektu Erasmus. Zdobytą wiedzę podzielili się z innymi kolegami i koleżankami w ramach pracy w zespołach, a wszystko dla podniesienia jakości pracy, wdrożenia innowacyjnych metod i form uczenia uczniów – dodaje pani dyrektor.

Historia Szkoły Podstawowej w Rydułtowach

– Rydułtowska Jedynka w samym centrum miasta ma bogatą historię i jest najstarszą szkołą w mieście, jak podają kroniki. Pierwsze wzmianki o istnieniu szkoły przy kościele w Rydułtowach pochodzą z XVIII wieku. Początkowo mieściła się w budynku drewnianym, nosząc nazwę szkoły parafialnej. W latach 1823–1824 wybudowana została murowana szkoła, tzw. „organistówka”.

Budowę nowej szkoły rozpoczęto 11 maja 1907 rok. Już 4 listopada 1908 roku otwarto dwupiętrową szkołę liczącą 12 sal lekcyjnych. Pierwszym nauczycielem i kierownikiem szkoły został Ignacy Żydek z Rydułtów. Od 1912 roku funkcję kierownika pełnił Józef Szneider. Kierownikiem szkoły od 1922 do 1935 roku był

Dominik Gwóźdź, który zginął w obozie koncentracyjnym. W okresie międzywojennym, gdy Rydułtowy wróciły do Macierzy, szkoła przyjęła imię Karola Miarki. W czasie II wojny światowej zniszczenia wojenne dotknęły budynek szkoły. Sprzęt szkolny został zniszczony lub wywieziony. Na miarę cudu odczytano fakt, iż podczas nalotu w 1945 roku nie został on zbombardowany. Znacznie zniszczona została w czasie bombardowania znajdująca się w sąsiedztwie stara szkoła, tzw. organistówka.

Szkoła wznowiła swoją działalność 17 września 1947 roku. Kierownikiem szkoły został Zygmunt Żymuła. Funkcję tę pełnił przez rok. W roku 1948 funkcję kierownika objął Teodor Ulak. W 1956 roku dyrektorem szkoły został Józef Grzesik.

W lutym 1957 roku została zakończona rozbudowa szkoły i oddane do użytku 4 sale lekcyjne. Jedna sala została chwilowo przeznaczona do zajęć wychowania fizycznego. Do nowej części została także przeniesiona biblioteka.

Od września 1958 roku rozpoczęła działalność świetlica z dożywianiem. Do świetlicy mogły uczęszczać dzieci matek pracujących. W tym roku szkoła otrzymała także gabinet lekarski i denty-

styczny. W 1962 roku szkoła otrzymała działkę o wielkości 0,33 ha. Miejsce to miało być przeznaczone na boisko przyszkolne z przystosowaniem w okresie zimowym na lodowisko oraz na działkę biologiczną. Z pomocą w powstaniu boiska przyszedł zakład opiekuńczy Kopalnia Rydułtowy. W roku 1962 w okresie wakacji otynkowano dobudowane mury szkoły.

W 1965 roku zakończono prace przy budowie boiska szkolnego. Znaczna część robót wykonywana była przez młodzież w ramach zajęć praktycznych.

W 1972 roku w ramach modernizacji szkoła została objęta dwuetapowym planem rozwoju. Pierwszy etap obejmował zmianę konstrukcji dachowej oraz budowę pomieszczeń na trzecim piętrze. Przez zmianę konstrukcji szkoła zyskała 4 sale lekcyjne. Drugi etap obejmował dobudowanie przybudówki – 6 sal lekcyjnych i pomieszczenia rekreacyjne. Utworzony został Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły. Już od kwietnia rozpoczęto modernizację budynku szkoły. Wymieniono okna w starej części szkoły, a w okresie wakacji przystąpiono do rozbioru dachu, podnoszenia murów i wykonania konstrukcji żelbetowej.

29 marca 1978 roku odbyło się uroczyste otwarcie dobudowanej części bu-

dynku szkolnego. W drugiej przybudówce znalazły się pomieszczenia 6 sal lekcyjnych, kancelaria, sekretariat, hol rekreacyjny, kuchnia, jadalnia, szatnia i pion sanitarny. 20 grudnia 1978 roku zmarł wieloletni dyrektor szkoły Józef Grzesik. Jego następcą został mgr Stanisław Leks. W 1986 roku dyrektorem szkoły została mgr Kornelia Newy.

23 października 1990 roku szkoła przestała być numerem, zostało jej nadane imię Karola Miarki – zasłużonego obrońcy śląskiej ziemi, krzewiciela mowy polskiej, gorącego patrioty. Szkoła uzyskała akt nadania szkole imienia Karola Miarki oraz sztandar. Nadanie szkole imienia wielkiego śląskiego patrioty walczącego o polskość Ziemi Śląskiej była nawiązaniem do historii szkoły, ponieważ w okresie międzywojennym w obecnej szkole mieściła się Szkoła Powszechna im. Karola Miarki.

Szkoła była wielokrotnie przebudowywana i modernizowana w latach powojennych. W latach 2006–2023 dyrektorem była Ilona Lemiesz, zaś od 2023 roku dyrektorem szkoły została mgr Aldona Skrzyszowska. SP nr 1 im. Karola Miarki to placówka, w której wychowały się i kształciły całe pokolenia ludzi zaangażowanych w życie lokalnej społeczności, co jest charakterystyczne dla naszej misji, a absolwenci naszej szkoły, działają i pracują dla mieszkańców miasta, powiatu, ale także możemy ich spotkać w najrozmaitszych zakątkach Polski, Europy, a nawet świata. Ślężacy, Polacy, Europejczycy. To z tych murów wychodzą w świat młodzi ludzie, którzy są ambasadarami najlepszych wartości. To właśnie w Jedynce zawiązują się przyjaźnie, które często trwają wiele lat – informuje Kronika SP nr 1 w Rydułtowach.

Czas na las!

- zorganizowali zajęcia w plenerze, aby odciągnąć dzieci od telefonów

WODZISŁAW ŚL. „Czas na las!” to projekt, który w ostatnich tygodniach tworzony był w Wodzisławiu Śląskim przez grupę pasjonatów i nauczycieli, którym leży na sercu dobro milusińskich. Właśnie dla nich wymyślono cykl zajęć leśnych, podczas których uczestnicy poznawali przyrodę, budowali szałas, mogli miło spędzić czas na grach i zabawach, a także budować więzi społeczne. Przy okazji też zaangażowani byli rodzice dzieci. Z inicjatorką projektu Katarzyną Godawą rozmawiamy o efektach i planach na rozwój pomysłu.

– Szymon Kamczyk. – Ilu było łącznie uczestników projektu?

– Katarzyna Godawa. – W projekcie „Czas na las!” wzięło udział 17 dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym oraz ich 24 rodziców.

– Co najbardziej zaskoczyło panią, jako pomysłodawczynię tego przedsięwzięcia?

– Chyba na każdych zajęciach w ramach projektu raz po raz najbardziej zaskakiwał mnie (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) dziecięcy zachwyt leśną przestrzenią. Niesamowita była dla mnie fascynacja dzieci wszystkim, co w lesie się znajduje, a co wydawałoby się, dostępne jest dla nich (i dla nas wszystkich) na co dzień, zwyczajne. Właśnie nie! Dla dzieci każdy powalony pień obrosnięty mchem, tajemnicza norka, żuczek, mała żabka czy ślimak winniczek, była ciekawostką. Razem z nimi mogłam uczestniczyć w tym odkrywaniu, zachęcić do eksplorowania tej przestrzeni, zaciekać do poszukiwania informacji na temat leśnych stworzeń, które znaleźli – co miało wartość edukacyjną oraz więcej – rozwijało u dzieci szacunek do przyrody, poczucie tego, że każde z nich jest przecież jej częścią. Takie były również cele tego projektu, więc myślę, że udało się je zrealizować.

– Czy na tym etapie można wyciągnąć jakieś wnioski na temat wpływu przeby-

wania w terenie leśnym na milusińskich?

– Ależ tak! Las jest cudowną przestrzenią, która daje nam ogromne możliwości wykorzystania jej potencjału – w celach nie tylko rekreacyjnych, ale także edukacyjnych i przede wszystkim leczniczych. Coraz większą popularnością cieszą się tzw. „kąpiele leśne” (Shinrin-yoku), które jednak nie powinny być błędnie interpretowane jako kąpiele z użyciem wody. Słowo „kąpiel” nawiązuje w tym przypadku do metafory zanurzenia się w atmosferze lasu przy pomocy wszystkich zmysłów. Ta japońska praktyka kontaktu z lasem korzystnie oddziałuje na zdrowie i dobrostan człowieka. Podczas naszych zajęć w ramach projektu starałam się wykorzystać elementy tej metody, aby dzieci (i ich rodzice) mogli doświadczyć lasu w inny sposób niż do tej pory (podczas spacerów czy wycieczek rowerowych) – wszystkimi zmysłami. Uczestnicy mieli więc okazję dotykać różnych faktur lasu, posłuchać lasu (zarówno w ciągu dnia, jak i nocą), doświadczać lasu chodząc z zasłoniętymi oczami czy „powąchać” las, tworząc „leśne perfumy”.

– To jakie pozytywne aspekty mogli poczuć uczestnicy (świadomie lub nieświadomie)?

– Przebywanie w leśnej przestrzeni niesie szereg korzyści dla naszych milusińskich (i nie tylko dla nich) – redukuje stres, podnosi

odporność, obniża poziom złości, lęku, poprawia koncentrację, pracę całego układu nerwowego, korzystnie wpływa również na rozwój fizyczny, zmysł równowagi (chodzenie i bieganie po nierównym terenie, skakanie przez przeszkody, wspieranie się). Niezaprzeczalna jest również wartość edukacyjna przebywania dzieci w środowisku leśnym i nie chodzi mi tylko o edukację przyrodniczą. Jako nauczyciel uważam, że przestrzeń ta daje możliwość realizowania wszystkich przedmiotów, na każdym etapie edukacji, czego przykładem są coraz liczniejsze w Polsce przedszkola i szkoły leśne. Podstawa programowa wychowania przedszkolnego czy nauczania zintegrowanego w klasach I– III może być efektywnie realizowana w lesie, blisko natury, w ruchu, w przestrzeni nie ograniczonej ławkami i ścianami, łącząc treści edukacji przyrodniczej, matematycznej, językowej itd. Taka „innowacja” pedagogiczna może (a nawet powinna) być wprowadzana w każdym przedszkolu i szkole, choć raz w tygodniu, a wtedy mielibyśmy mniej trudności u dzieci, wynikających z tzw. syndromu deficytu natury.

– Z punktu widzenia celu projektu, czyli z jednej strony popularyzacji lasu jako miejsca regeneracji psychicznej i relaksacji, z drugiej też próby oderwania dzieci od elektroniki, jakie efekty udało się osiągnąć?



■ Katarzyna Godawa (na pierwszym planie) z małymi uczestnikami projektu „Czas na las!”



■ Leśne zajęcia przyniosły wiele frajdy uczestnikom, którzy mieli okazję poznać przyrodę, pobliwakować, a nawet spędzić wraz z rodzicami noc pod namiotem. FOTO: KAMILA WOLNY-WILCZOK

– Myślę, że pierwszym, najważniejszym efektem działań w ramach projektu „Czas na las!” było uświadomienie społeczności, a najbardziej grupie rodziców biorących udział w projekcie, potrzeby bezpośredniego kontaktu dzieci (i ich samych) w naturą oraz uświadomienie korzyści, jakie ten kontakt niesie ze sobą. Kolejnym efektem było uświadomienie samym dzieciom, jak ciekawa i pełna możliwości zabawy jest przestrzeń leśna – nie można się tam nudzić! Odkrycie to prowadzi do chęci częstszego spędzania czasu wolnego w naturze – i to najważniejszy efekt działań tego projektu. Głównym celem projektu było bowiem oderwanie dzieci od mediów ekranowych i zwrócenie ich, zachęcenie do spędzania większej ilości czasu wolnego w kontakcie z naturą. Do-

wodem, że to się udało, było dla mnie przede wszystkim umawianie się dzieci między sobą (już po pierwszych zajęciach!), że spotkają się w ciągu tygodnia na wspólną zabawę w lesie i budowanie szałasów! Była to dla mnie ogromna radość słyszeć takie rozmowy i chyba najpiękniejszy efekt tych zajęć! Dzieci rzeczywiście spotkały się potem w lesie i tworzyły razem bazy, szałas, czym następnie chwaliły się na pokazanych zdjęciach. Serce rośnie! Z przeprowadzonej z rodzicami ankiety podsumowującej udział w projekcie również wynika, że po zakończeniu naszych zajęć czas wolny, spędzony przez dzieci przed mediami ekranowymi również zmniejszył się, na korzyść czasu wolnego spędzanego przez nich na zabawie w naturze.

– Czy po tej pierwszej edycji są już plany na kolejne?

– Takie piękne efekty tego projektu przekonały mnie, że jest duża potrzeba takich działań i rzeczywiście chciałabym je kontynuować. Mam mnóstwo pomysłów, planów i marzeń w tym zakresie, a w jakiej formie będzie się to odbywało, to jeszcze się okaże. Zachęcam do śledzenia mojego profilu na Facebooku Leśna Niania Kasia Godawa, na którym będę informowała o podejmowanych przeze mnie działaniach w zakresie leśnej edukacji i przeciwdziałaniu syndromowi deficytu natury u dzieci. Do leśnego zobaczenia!

Projekt „Czas na las” uzyskał dofinansowanie w konkursie MIKRODOTACJE NA REALIZACJĘ LOKALNYCH INICJATYW w ramach programu „Śląskie NOWE FIO 2024-2026”

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, bądźcie wesół!

Zakończyliśmy czwartą edycję

ROWERON 2024

największego wyzwania
rowerowego w regionie

ZAPRASZAMY
NA PIĄTĄ
JUBILEUSZOWĄ
EDYCJĘ
W PRZYSZŁYM
ROKU!

DZIĘKUJEMY 1300 uczestnikom
za udział oraz wszystkim partnerom
i sponsorom projektu za wsparcie

Zapraszamy na relację
LIVE z rozdania nagród
na FB RowerON!
Czwartek, 7 listopada,
godz. 13.00



Dołącz do nas
na Facebooku!

 rowerON

PARTNER
STRATEGICZNY



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Paweł PORWOŁ

TROPEM LEGEND

Zagadkowy Kopiec w Lubomi (cz.2)

Ani o Kopcu, ani też o spoczywającym u jego podnóża głazie narzutowym z wyrytą inskrypcją, nie wspomina żadne źródło pisane. Nie znaczy to jednak, że jest on całkowicie anonimowym obiektem i że nikt dotąd w dalszej lub bliższej przeszłości nie interesował się nim i że nie ma na jego temat wzmianek w literaturze. Na pewno wzbudzał on od zawsze ciekawość przede wszystkim okolicznych mieszkańców, ale i intrygował też przyjezdnych.

Kopiec a literatura

Jako pierwszy bodaj zainteresował się nim już pod koniec lat 70. XIX wieku i próbował wyjaśnić jego pochodzenie Rudolf Stöckel (z Raciborza?) – podpułkownik w stanie spoczynku, amator różnego rodzaju historycznych znalezisk terenowych. Pisał on mianowicie o „naszym” Kopcu w swoim artykule na temat dokonanych w 1879 roku prehistorycznych odkryciach na Górnym Śląsku: Die prähistorischen Funde in Oberschlesien im Jahre 1879, zamieszczonym w wydawanym we Wrocławiu piśmie „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift” (Bd. III, 1881). Oto fragment tego artykułu w tłumaczeniu na język polski:

„Swoje znaczenie wydają się też mieć dwa kopce na prawym brzegu Odry koło Lubomi, niedaleko Raciborza. Na jednym z nich, położonym między Lubomią i Zawadą tuż na skraju doliny, stoi stara lipa, zwana lipą Zofii. Drugi zaś kopiec, między Lubomią a folwarkiem Konatki, jeszcze tylko dwa metry wysoki, oddalony jest od

skraju doliny mniej więcej do wysokości wielkiego grodu z wałami (tak zwanego Szańca Szwedów) [czyli wczesnośredniowiecznego grodziska przypisywanego plemieniu Gołęźców]. Z obu kopców roztacza się rozległy widok na dolinę Odry i pagórki lewego brzegu Odry, jak również, zwłaszcza od lipy Zofii i jej kopca, wiele kilometrów w stronę przeciwną. Tu chyba należałoby szukać przejścia przez dolinę Odry, oznaczonego widocznie przez kopce i chronionego dawniej przez oba pobliskie grody otoczone wałem (koło Lubomi [jak wyżej] i na wzgórzu Kartufka [chodzi o wzgórze Kotówka]. Za tym poglądem przemawiają też nazwy pobliskich miejscowości: Zawada (za wodą) i Brzezie (brzeg, przymiotnik brzeżny). Całkiem podobną sytuację mamy koło Łubowic, gdzie przejście przez Odrę chronione jest rozległym starym umocnieniem (fortyfikacją) i gdzie wsie Zawada i Brzeźnica niewątpliwie już przez swe nazwy mają wskazywać kierunek drogi przez wodę na przeciwny brzeg. Zdaje się, że Słowianie po przywiedrowaniu do tutejszej okolicy oznaczali napotkane przejścia ogólnie w ten sposób” (Landesamt für Vorgeschichte Oberschlesien).

Ta dość oryginalna teza sugeruje powstanie Kopca już we wczesnym średniowieczu, to jest w czasach pojawienia się na tutejszym terenie plemion słowiańskich, i przypisuje mu, wraz z jakimś innym kopcem mającym znajdować się gdzieś w pobliżu Lubomi, rolę znaków, wskazujących rzekomo drogę do miejsca przeprawy przez Odrę. Dawno temu miejsce to miałyby chronić dwa warowne obiekty położone w okolicy Lubomi, w odle-



■ Współczesne zdjęcie kopca w jesiennej odsłonie

głości kilku czy kilkunastu kilometrów od Odry: duże grodzisko z VII-IX wieku i gródek na tzw. Kotówce (istniał jeszcze w latach 20. XV wieku). Do swojej hipotezy R. Stöckel włącza także dwie „pobliskie” (?) miejscowości dlatego tylko, że ich nazwy wydają się za nią przemawiać. Miejscowość Zawada (obecna dzielnica Wodzisławia Śl.) jest oddalona od Kopca około 5 km, zaś jej nazwa, która po raz pierwszy pojawia się w dokumentach pod koniec XIII wieku, oznacza raczej jakąś przeszkodę terenową, a nie położenie „za wodą”. Z kolei nazwa Brzezia (obecnej dzielnicy Raciborza), mniej więcej tyle samo też kilometrów oddalonego od Kopca, pochodzi – jak próbują to twierdzić niektórzy historycy – od brzegu, niedalekiego nurtu Odry. Inni specjaliści w zakresie nazewnictwa wywodzą ją od zagajnika brzoźowego, stąd też pewnie na początku XX wieku miejscowość ta nosiła niemiecką nazwę Hohenbirken (wysokie brzozy).

Absolutnie chybione natomiast jest porównywanie przez Stöckla sytuacji spod Lubomi do podobnej rzekomo sytuacji z okolic Łubowic w pow. racibor-

skim, gdzie istnieją dwie wsie: Zawada (Książęca) i Brzeźnica, których nazwy mają jakoby wskazywać też na drogę przeprawy przez Odrę. To bowiem, że znajdują się tam wsie o takich akurat nazwach jest po prostu zwykłym przypadkiem. O istnieniu jakichkolwiek kopców na tamtejszym terenie, mających pełnić rolę kierunkowskazów przy przejściu przez wodę, Stöckel już nie pisze.

Odnosnie drugiego ze wspomnianych przez Stöckla kopców, który miał znajdować się gdzieś pomiędzy Lubomią a folwarkiem Konatki i mieć już wówczas tylko dwa metry wysokości, niczego bliższego nie jesteśmy w stanie powiedzieć. Przypuszczamy jedynie, że chodzi tu o niezidentyfikowany dotąd obiekt, który na mapie topograficznej tego terenu z 1825 roku, autorstwa niejakiego Wolffa, leży mniej więcej we wskazanym przez Stöckla miejscu, i nazwany jest na niej „szwedzkim szansem” (Schweden Schanze), czyli tak samo jak położone w pobliżu grodzisko Gołęźców, a miejscowa ludność określała go w przeszłości mianem „Konocka kampa”. Dodajmy przy tym, że

frazą „szwedzki szaniec” albo „stary szaniec” (Alte Schanze) niemieccy kartografowie oznaczali na swoich mapach miejsca, które wskazywały na ogół na prąsłowiańskie pochodzenie.

A skoro mowa o mapie Wolffa z 1825 roku, to wypada od razu też podkreślić, że jest na niej widoczny również „nasz” Kopiec, nanieiony w postaci rysunku okrągłego kopczyka z drzewem i dodatkowym napisem „Sophien Linden” (Lipa Zofi). Napis taki jest wyryty, jak pisaliśmy na wstępie, na leżącym u stóp Kopca głazie narzutowym i odnosi się niewątpliwie do nie wiadomo od kiedy rosnącej niegdyś na szczycie Kopca potężnej lipy. Takim samym napisem lub tylko symbolem drzewa oznaczony jest Kopiec na późniejszych mapach XIX-wiecznych.

Szczególną natomiast uwagę pragniemy tu zwrócić na dwie dużo wcześniejsze mapy, bo pochodzące z około połowy XVIII wieku, na których uwzględniony jest również interesujący nas Kopiec. Chodzi przede wszystkim o jedną z najstarszych map Górnego Śląska, jaką jest mapa Christiana Friedricha von Wrede z około 1750 roku, na której

Kopiec pokazany został za pomocą narysowanych cięć warstwicznych. Mapa ta jest fenomenalna w swojej dokładności, zważywszy na fakt upływu ponad ćwierć tysiąca lat od jej powstania, a sposób przedstawienia na niej Kopca można uznać za wręcz nowatorski. Stanowi ona przede wszystkim niepodważalny dowód na istnienie Kopca przynajmniej już w XVIII wieku.

Co więcej, istnieje jeszcze nieco starszy dowód kartograficzny na obecność Kopca na wzgórzu pomiędzy Syrynią i Lubomią, bo z lat czterdziestych XVIII wieku. Jest nim mapa z okresu tzw. wojen śląskich w latach 1740-1745 pomiędzy Austrią a Prusami, ukazująca stacjonowanie wtedy wspierających Austrię wojsk węgierskich na obszarze od Raciborza do Wodzisławia, konkretnie zaś stanowisk kawalerii, piechoty i artylerii węgierskiej. Na mapie tej wyraźnie zaznaczone są miejsca ulokowania w Grabówce oddziałów kawalerii węgierskiej, w tym także przy Kopcu, po jego północno-zachodniej stronie.

Dla ciekawości można odnotować, że wojska węgierskie nie tylko wówczas broniły przed Prusakami rejonu Grabówki, Lubomi czy Syryni, ale przy okazji skutecznie plądrowały i demolały domostwa mieszkańców tych wiosek. Znany jest bowiem ze źródeł fakt całkowitego między innymi zniszczenia przez nich w 1744 roku ponad dwudziestu uli z pasieki stojącej od ponad stu lat obok kościoła w Syryni.

Powracając jednak do artykułu R. Stöckla: wysuniętą przez niego tezę, dotyczącą powstania i

znaczenia w przeszłości Kopca ze wzgórza pomiędzy Syrynią i Lubomią, trzeba bezwzględnie uznać za mało prawdopodobną czy wręcz „naciągana”, ale twierdzenie o jego zaistnieniu już we wczesnym średniowieczu jest na pewno godne uwagi.

Sporo lat później Kopcem zainteresowało się, w krótkim odstępie czasu, dwóch archeologów: w 1936 roku jeden z najwybitniejszych naówczas polskich uczonych – Józef Kostrzewski z Poznania (profesor tamtejszego uniwersytetu, członek wprawdzie Polskiej Akademii Umiejętności a później Polskiej Akademii Nauk), a w 1940 roku znakomity także niemiecki uczyony – dr Georg Raschke z Raciborza (kierownik tamtejszego Krajowego Urzędu Prehistorii Górnośląska – Landesamt für Vorgeschichte).

Kiedy w latach 30. XX wieku polscy naukowcy prowadzili prace wykopalskowe na grodzisku lubomskim, ich wynikami interesował się również prof. J. Kostrzewski i sam podejmował też badania terenowe, a informacje o tym zamieszczał w publikowanych przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie „Śląskich Pracech Prehistorycznych”. W sprawozdaniu ze swoich badań w roku 1937 podał on taką wiadomość: „Na najwyższym punkcie pasma wzgórz oddzielających Grabówkę od Syryni, na obszarze majątności Grabówka leży widoczna z daleka mogiła o średnicy 12 m, do 2,5 m wysoka, na której rośnie potężna lipa z zawieszoną na niej kapliczką drewnianą. U stóp mogiły stoi głaz narzutowy z napisem > Sophienlinde 1822<. Według przekonania mieszkańców okolicznych kopiec mieli usypać Szwedzi. Zapewne jest to mogiła przedhistoryczna, która zasługiwałaby na zbadanie. Jedyną przeszkodę stanowią potężne korzenie drzewa, którego szkoda uszkodzić jako pięknego zabytku przyrody”. Notatkę J. Kostrzew-

skiego uzupełnia zdjęcie Kopca, widzianego od strony zachodniej, i podpisane „Kurhan”.

Trzy lata później, w kwietniu 1940 roku, obserwacje terenowe na wzgórzu rozciągającym się pomiędzy Syrynią i Lubomią prowadził inny archeolog – dr G. Raschke z Raciborza, i zwrócił uwagę na znajdujący się tam Kopiec, który określił jako „potężny pagórek” (mächtiger Hügel). W sporządzonym ze swoich obserwacji sprawozdaniu, przesłanym do ówczesnego Schlesisches Grenzlandmuseum (Muzeum Śląskiego Pogranicza) w Bytomiu, taki zamieścił opis Kopca: „Jego wysokość wynosi około 4 m, przekrój 15 m. Na środku stoi potężna lipa, której korzenie są częściowo widoczne i mają różnego rodzaju zadrapania. Wśród nich szczególną uwagę zwróciłem na krzyżyki. Na lipie wisi obrazek Maryjny, bezwartościowy jako dzieło sztuki. Na północnym podnóżu kopca znajduje się wielki głaz narzutowy z napisem »Sophienlinde 1822« oraz drugi mniejszy. Obydwa kamienie znalazły się tutaj w późniejszym terminie. Prehistoryczne pochodzenie kopca nie ulega wątpliwości”.

Nie wiadomo, jak w powyższym opisie Kopca należy rozumieć wzmiankę G. Raschke o zauważonych krzyżykach wśród czy na odsłoniętych korzeniach lipy (w oryg.: Die Wurzeln sind z.T. freiliegend und tragen allerlei Ritzungen. Darunter fielen mir besonders Kreuzchen auf). Czy pomiędzy korzeniami lipy znajdowały się jakieś krzyżyki [!], czy też owe korzenie miały zarysowania w kształcie krzyżyków? O wiele ważniejsze jednak jest jego stwierdzenie o prehistorycznym pochodzeniu Kopca. Cokolwiek bowiem by ono znaczyło, potwierdza opinię o tym zagadkowym zabytku J. Kostrzewskiego oraz wcześniej przytoczoną R. Stöckela, jako prehistorycznym obiekcie.

Po trzech miesiącach, w lipcu tego samego roku, dr G. Raschke ponownie zwiedzał Kopiec, towarzy-

sząc ówczesnemu właścicielowi majątku Grabówka – księciu Lichnowskiemu (był nim prawdopodobnie Wilhelm, ostatni pan majoratu Grabówka). Podobnie jak poprzednio, powiadomił również o tym fakcie bytomskie muzeum, pisząc w krótkiej notatce, iż książę pragnie dowiedzieć się czegoś bliższego na temat tego „dużego grobu kurhanowego” (über das große Hügelgrab), przy którym kamień ma wyryty napis „Lipa Zofii i 1822”. Tym razem już G. Raschke nazwał Kopiec, podobnie jak wcześniej J. Kostrzewski, kurhanem.

W sprawie pochodzenia Kopca wypowiedziała się też urodzona w Syryni dr Anna Wróbel, nauczycielka i miłośniczka ziemi śląskiej, która w swojej wydanej pośmiertnie książce o dziejach tej i okolicznych miejscowości, stwierdziła autorytatywnie: „Sprawozdania gospodarcze z Grabówki mówią zaś, że jest to jeden z kopców granicznych, które dwór kazał usypać na nowo w 1793/94 roku” [Z przeszłości czterech wsi. Syrynia, Lubomia, Grabówka, Nieboczowy. Katowice 1991]. Nie ujawniła ona jednak nie tylko bliższych danych dotyczących źródeł tej informacji – czyli owych sprawozdań gospodarczych, i miejscu ich przechowywania lub sygnatury archiwalnej, ale i nie przytoczyła jej brzmienia, co zdecydowanie utrudnia weryfikację. Nasuwa się bowiem pytanie, czy w tych „sprawozdaniach gospodarczych” jest faktycznie mowa o tym akurat Kopcu z wierzchołka wzgórza rozciągającego się pomiędzy Syrynią i Lubomią (a jeśli tak, to czego, lub granice jakiego terenu oznaczono wówczas kopcem o tak wielkich rozmiarach), i czy podana jest w nich również lokalizacja innych kopców, które pod koniec XVIII wieku dwór na Grabówce miał kazać usypać?

Faktem jest, że na Górnym Śląsku praktykowano oznaczanie granic określonego terenu sypanymi z ziemi kopcami. Były to jednak niewielkie kopczyki, zwane kop-

warzyszył ich sypaniu ciekawy obyczaj, o którym wspomina ks. Augustyn Weltzel w kronice Żor z 1888 roku, a za nim przytacza go o. Emil Drobný SVD w artykule zatytułowanym Sypanie kopców czyli kopców granicznych, zamieszczonym w redagowanym przez siebie w latach 30. XX wieku czasopiśmie „Ziemia Rybnicka” z 1934 roku. Kiedy mianowicie w 1833 roku regulowano dawną granicę między gruntami żorskimi i obszarem okolicznych wsi, to starym zwyczajem po usypaniu kopczyków granicznych i spisaniu protokołów pomiaru gruntu, pomagającym przy regulacji świadkom – dwóm młodym chłopcom, na każdym kopczyku wymierzano po trzy uderzenia łopatą, co miało zapewnić zapamiętanie przez nich do końca życia nowych granic.

Kopce, ustalające granicę jakiegoś terytorium, sypano również w majątku książąt von Lichnowskich (będących od 1730 roku właścicielami tzw. klucza grabowskiego, obejmującego Lubomię, Syrynię, Nieboczowy i Grabówkę) i rzeczywiście w latach 1793-1794 regulowano w ten sposób wcześniejszy podział, o czym A. Wróbel informuje też w innym miejscu swojej książki. Konieczne jest jednak zwrócenie uwagi na kontekst tej informacji. Otóż podczas sporządzania w 1798 roku nowego urbarza dla poddanych księciu Karolowi von Lichnowskiemu mieszkańców Syryni, pełnomocnik gminy, niejaki Hildebrandt, zauważył, iż przed czterema laty dwór odebrał im części lasu w kierunku Pszowa, Bluszczowa i Rogowa, które należy zwrócić. Na zarzut ten przedstawiciele dworu odpowiedzieli, że „w 1793 i 1794 roku odnowiono istniejące już stare granice, które przez królewskiego nadzorcę leśnego, Fischera, zostały wtedy potwierdzone. W obecności właścicieli tych lasów z Syryni usypa- no nowe kopce graniczne i wzniesienia (Kopitzen und Grenzhügel), co zresztą i protokół potwierdza, i mapa wówczas sporządzona”.

Wyrażnie w przytoczonym cytacie jest mowa o kopcach, niewielkich pewnie rozmiarów, usypanych faktycznie przez dwór w Grabówce w latach 1793-1794, lecz na krańcach wsi Syrynia, i wyznaczających jej granicę w tych miejscach z lasami dworskimi. W żadnym razie nie może tu chodzić o Kopiec, usytuowany na szczycie rozległego wzgórza pośród pól uprawnych. Jeśli zatem pod użytym przez A. Wróbel terminem „sprawozdania gospodarcze z Grabówki” kryje się wspomniany urbarz z 1798 roku (którego niestety nie udało się odnaleźć wśród źródeł archiwalnych dotyczących Grabówki), a cytowany wyżej ustęp pochodzi akurat z niego, i jako taki posłużył do sporządzenia informacji, jakoby Kopiec ten był jednym z tych kopców granicznych, które dwór kazał usypać na nowo w 1793/94 roku, to jest to informacja nie tylko nieprawdziwa, ale przede wszystkim niezrozumiała, bowiem sama autorka przyznaje, że w tym konkretnym czasie usypało kopce w zupełnie innych miejscach. Co gorsza, informacja ta stała się już oficjalną bez mała wersją zaistnienia tego zabytku, nieświadomie powielaną przy różnych okazjach i w różnych zgoła dokumentach, w tym także kartograficznych.

Wypada w tym miejscu również zauważyć, iż interesujący nas Kopiec – jako nomen omen „graniczny” właśnie i w dodatku z nie wiadomo skąd wziętą informacją o jego pochodzeniu z 1. poł. XIX wieku – zaliczany jest, na stojącej przed Urzędem Gminy Lubomia oszklonej gablocie, do gro- na istniejących na jej terenie „osobliwości”. Wprawdzie na zamieszczonym w owej gablocie zdjęciu z podpisem „Kopiec graniczny z 1. poł. XIX w. z głazem narzutowym” nie widać Kopca tylko znajdujący się u jego podnóża głaz, to informacja o metryce Kopca – na jakimkolwiek źródle czy przesłance została oparta – jest zgoła chybiona, bowiem przeczą jej nie tylko wspomniane tu mapy z lat

40. i 50. XVIII wieku, ale i wcześniej wzmiankowana mapa z 1825 roku.

Do powyższych wzmianek literaturowych na temat genezy tego zagadkowego Kopca można jeszcze dodać, nie licząc sporadycznych artykułów gazetowych o otaczających go głównie legendach, poświęcony mu rozdział w wymienionym na wstępie książkowym przewodniku, głównie zaś z uwagi na zawarte od razu na jego początku ciekawe spostrzeżenie. Powtarzając znaną informację o kopcu granicznym usypanym jakoby w latach 1793-1794, napisano tam mianowicie, że chociaż pozornie stanowi on widoczną i zwyczajną granicę między poszczególnymi miejscowościami, to jednak nikt z tutejszych mieszkańców „nie kojarzy Kopca z granicą, nikt też, zapytany czym jest, nie przedstawi faktycznego powodu jego powstania”, co „bynajmniej nie wynika z braku świadomości historycznej czy niewiedzy mieszkańców – my po prostu utożsamiamy Kopiec przede wszystkim z legendami, które przez lata powstawały wokół tego miejsca”. Pięknie napisane, ale przekornie można byłoby rzec, że to właśnie brak wiedzy historycznej o Kopcu powoduje patrzenie nań przez pryzmat związanych z nim legend. Ponieważ faktycznie nie dysponujemy żadnymi danymi źródłowymi, czy chociażby tylko przesłankami dotyczącymi Kopca, będziemy próbowali w tej sytuacji rozeznaczyć, co na jego temat mówią właśnie zasłyszane bądź spisane legendy i podania, a następnie starać się skonfrontować je z realiami historycznymi, co pozwoli ewentualnie ustalić, ile zawartej jest w nich prawdy historycznej. Być może legendy te uchylą rąbka tak usilnie strzeżonej przez Kopiec tajemnicy i odpowiedzą, czym on w rzeczywistości jest.

Rozmawiali o pieniądzach dla Śląska z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji

REGION W Muzeum Śląskim w Katowicach odbyło się wyjazdowe posiedzenie Podkomisji Stałej ds. Sprawiedliwej Transformacji, której pracami kieruje poseł Krzysztof Gadowski. Podkomisja działa w ramach Komisji ds. Unii Europejskiej.



■ W posiedzeniu podkomisji oprócz parlamentarzystów udział wzięli m.in. samorządowcy i przedsiębiorcy, a także wojewoda śląski Marek Wójcik i wicemarszałek Grzegorz Boski

W pierwszej części posiedzenia zaprezentowano działania związane z uruchomieniem Funduszu Transformacji Województwa Śląskiego.

O terminach związanych z powstaniem spółki Fundusz Transformacji Województwa Śląskiego opowiedziała dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich i Spraw Zagranicznych w Ministerstwie Przemysłu - Joanna Pauly. Wyjaśniła ona także opóźnienia w uruchomieniu funduszu, a tym samym uruchomienie środków dla regionu. Wynikały one m.in. z nieprawidłowości, w tym podpisanie umowy inwestycyjnej nie-

zgodnie z ustawą, a także z niekompetencji zarządu. - Od kwietnia do czerwca powołaliśmy większość rady nadzorczej. Dzięki temu, że mieliśmy już sześć osób, udało się podejmować działania związane ze skompletowaniem zarządu - wyjaśniała Joanna Pauly, która po lipcowych zmianach także została oddelegowana do pracy w zarządzie spółki. Zgodnie z zapowiedzią, wybór prezesa oraz wiceprezesa spółki ds. finansowych ma nastąpić w listopadzie i grudniu. Fundusz ma na celu wspieranie procesu trans-

formacji regionu oraz podmiotów, które muszą stawić czoła negatywnym skutkom wygaszania działalności gospodarczej, w tym wydobywania węgla kamiennego. Tworzone tak miejsca pracy powinny wypełniać lukę powstającą wskutek likwidacji kopalń. Powstanie funduszu przewidziano w umowie społecznej dla górnictwa węgla kamiennego z maja 2021 roku. Według obecnych prognoz wybór pierwszych projektów do wsparcia przez Fundusz powinien być możliwy w drugim kwartale 2025

roku, kiedy już zarówno rada nadzorcza, jak i zarząd spółki będą kompletne.

Druga część posiedzenia upłynęła w temacie wdrożenia Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji (FST) w innych regionach, takich jak dolnośląski, łódzki, małopolski oraz wielkopolski. Poruszono kwestie wyzwań przed jakimi stoją regiony ubiegające się o pozyskiwanie środków europejskich oraz zagrożenia związanymi z efektywnym wykorzystaniem tychże.

(ska)

Arcybiskup Adrian Galbas odchodzi z diecezji.

Został metropolitą warszawskim

REGION Nuncjatura Apostolska w Polsce poinformowała o przyjęciu przez Papieża Franciszka rezygnacji kardynała Kazimierza Nycza z posługi arcybiskupa metropolity warszawskiego. Nowym metropolitą warszawskim został abp. Adrian Galbas, dotychczasowy metropolita katowicki.

Na stronie archidiecezji katowickiej opublikowano komunikat Nuncjatury Apostolskiej dotyczący powołania arcybiskupa Galbasa. Oświadczenie wydała też archidiecezja katowicka. - W związku z nominacją abp. Adriana Galbasa na arcybiskupa metropolity warszawskiego informuję, że do czasu kanonicznego objęcia nowo powierzonej archidiecezji pełni on urząd administratora archidiecezji katowickiej. Po kanonicznym objęciu przez niego archidiecezji warszawskiej Kolegium Konsultorów archidiecezji katowickiej wyznaczy nowego administratora, który będzie sprawował urząd do momentu mianowania nowego biskupa diecezjalnego - napisał ks. Rafał Bogacki, rzecznik archidiecezji katowickiej.

(FK)



■ Arcybiskup Adrian Galbas podczas odpustu w Pszowie w 2023 roku.

Fitness ze Stowarzyszeniem Razem dla Śląska. Zapraszają na treningi

PSZÓW W pszowskim MOK-u odbyły się zajęcia sportowe zorganizowane przez Stowarzyszenie Razem dla Śląska. Organizatorzy zapraszają na kolejne ćwiczenia, które odbędą się 4 listopada.

- Stowarzyszenie Razem dla Śląska, w którym pracujemy społecznie, ma na celu m.in. aktywizowanie mieszkańców naszego regionu. Naszym pierwszym projektem są zajęcia fitness prowadzone przez członkinię naszego stowarzy-

szenia, Klaudię Jurków - profesjonalnej trenerki. Zajęcia są dla każdego - niezależnie od poziomu zaawansowania. Zapisy prowadzone są tak, aby każdy mógł skorzystać! Razem naprawdę możemy wiele zdziałać. Warto dołączyć do nas i zadbać o swoją formę w miłej atmosferze. Pierwsze zajęcia już za nami. Nie było łatwo, ale wszyscy wychodzili z uśmiechem! - przekazuje Nowinom Ewa Gawęda, prezes stowarzyszenia.

Warto brać udział w zajęciach fitness i dbać o aktywność fizyczną, bo m.in. zwiększamy w ten sposób siłę mięśni, redukujemy stres, wzmacniamy system immunologiczny, dotleniamy organizm oraz pozytywnie wpływamy na zdolności uczenia się i poprawiamy samoocenę. Szczegółowe informacje na temat kolejnych zajęć oraz zapisów można znaleźć na fanpage Stowarzyszenia Razem dla Śląska na Facebooku.

(FK)



■ Zajęcia, które cieszyły się sporym zainteresowaniem prowadziła Klaudia Jurków



■ Wspólne zdjęcie uczestników. FOT. UG MSZANA

60 lat Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Mszanie

MSZANA 17 października odbyły się uroczystości z okazji 60 rocznicy powstania Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Mszanie.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., następnie był przemarsz z orkiestrą pod Ośrodek Kultury i pamiątkowe zdjęcie. Dalsza uroczystość odbyła się na pięknie udekorowanej sali GOKiR. Czas gościom umilały występy zespołu Mszanianka i zespołu FB z

Pawłowic oraz dj Stasiu. W rolę konferansjerek wcieliły się Gabriela Gwiszcz i Zofia Orszulik. Został również wyświetlony film przybliżający historię mszańskiego Koła - czytamy na Facebooku Gminy Mszana.

(FK)

„Noś odbłaski. Świeć przykładem”. Policjanci odwiedzili przedszkole

MSZANA Jak informuje wodzisławska policja, w Mszanie odbyło się spotkanie z najmłodszymi uczestnikami ruchu drogowego. Wizyta policja była dla dzieci wielką atrakcją.

– Policjant z wodzisławskiej drogowki przeprowadził spotkanie profilaktyczne z podopiecznymi przedszkola w Mszanie. Tematem spotkania było bezpieczeństwo najmłodszych. W spotkaniu wziął udział także Sznuppek, maskotka śląskiej Policji. Dzieci chętnie zapozowały ze Sznupkiem do pamiątkowego zdjęcia. Spotkanie odbyło się w ramach kampanii profilaktycznej – edukacyjnej pod nazwą „Noś odbłaski. Świeć przykładem” – czytamy na stronie Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim.

obcą, czy obcym zwierzęciem. Był też czas na zadawanie policjantowi pytań. Ogromną niespodzianką okazał się pies Sznuppek, maskotka śląskiej Policji. Dzieci chętnie zapozowały ze Sznupkiem do pamiątkowego zdjęcia. Spotkanie odbyło się w ramach kampanii profilaktycznej – edukacyjnej pod nazwą „Noś odbłaski. Świeć przykładem” – czytamy na stronie Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim.

Źródło: KPP Wodzisław Śl., oprac. (FK)



■ Najmłodsi uczestnicy ruchu drogowego dowiedzieli się wiele informacji na temat bezpieczeństwa. FOTO: KPP WODZISŁAW ŚL.



**ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH**

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Czy wniosek o świadczenie interwencyjne (RSI) może złożyć przedsiębiorca, który nie figuruje w ZUS, bo jest jednocześnie rolnikiem ubezpieczonym w KRUS?

Świadczenie przeznaczone jest dla przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność gospodarczą w rozumieniu przepisów ustawy Prawo przedsiębiorców. Oznacza to, że nie zawęża pomocy tylko do płatników składek ZUS. Jeżeli rolnik prowadzi działalność gospodarczą, a więc jest wpisany do odpowiedniej ewidencji działalności gospodarczej (CEIDG/KRS), może złożyć wniosek o świadczenie interwencyjne RSI, nawet jeśli

nie figuruje w ZUS.

Od listopada ruszają wakacje składkowe. W mojej działalności liczba osób pracujących jest zmienna, zależnie od zleceń. Chciałbym wiedzieć na jaki dzień będzie weryfikowany limit osób zgłoszonych do ubezpieczenia społecznego lub zdrowotnego?

Limit ubezpieczonych zgłoszonych do ubezpieczeń dotyczy miesiąca kalendarzowego poprzedzającego miesiąc złożenia wniosku. Przykładowo, aby skorzystać z wakacji składkowych w grudniu, wniosek musi być złożony w listopadzie. Zatem

badanie stanu zgłoszeń do ubezpieczeń dotyczy października.

Mam kilka niezapłaconych składek w ZUS. Nie ukrywam, że ten rok jest dla mnie bardzo ciężki biznesowo. Wakacje składkowe to duża ulga dla mnie, zwłaszcza pod koniec roku, kiedy wiele rzeczy zbiega się na koniec roku. W związku z tym moje pytanie - czy płatnik, który ma zadłużenie w ZUS, może skorzystać z wakacji składkowych?

Tak, może skorzystać. Płatnik, który ma zaległości w opłaceniu składek, może skorzystać z wakacji składkowych. Stan rozliczeń nie ma wpływu na możliwość skorzystania z tej ulgi.

Jak liczyć liczbę zatrudnionych w spółkach cywilnych? Chodzi mi o wakacje składkowe. Czy w przypadku wspólników spółek cywilnych do liczby ubezpieczonych wliczamy osoby ubezpieczone zgłoszone na koncie spółki?

Płatnik może skorzystać z wakacji składkowych, jeżeli m.in. w miesiącu kalendarzowym poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku miał zgłoszonych do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego lub ubezpieczenia zdrowotnego nie więcej niż 10 ubezpieczonych. Użyty w ustawie zwrot „miał zgłoszonych” wskazuje wprost na faktyczne zgłoszenie ubez-

pieczonych do ZUS przez płatnika wniosku o zwolnienie od pierwszego do ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego poprzedzającego miesiąc złożenia wniosku. Czyli muszą to być ubezpieczeni zewidencjonowani na koncie danego płatnika. Jeżeli wniosek o wakacje składkowe składa wspólnik spółki cywilnej, to do limitu ubezpieczonych należy wliczyć jedynie ubezpieczonych zgłoszonych na jego osobistym koncie płatnika. W przypadku wspólników spółek cywilnych do liczby ubezpieczonych nie będą wliczane osoby ubezpieczone, które są zgłoszone na koncie spółki cywilnej jako płatnika.

WIDOWISKOWY POKAZ WYTRZYMAŁOŚCI.

Egzamin na stopnie mistrzowskie wushu w Zawadzie

WODZISŁAW ŚL. Sześciu adeptów wushu, czyli chińskich sztuk walki (znanych także jako kung-fu) wzięło udział w wyczerpującym egzaminie na stopnie mistrzowskie. Wydarzenie odbyło się w siedzibie Klubu Sztuk Walki Sanda w Wodzisławiu–Zawadzie.

– Były to wyczerpujące egzaminy, ale decydowały one o przyznaniu najwyższych stopni w wushu. Kandydaci musieli więc wykazać się wyjątkową sprawnością, siłą, wytrzymałością. Było ciężko i były chwile zwątpienia, ale wszyscy poradzi sobie z zadaniami bardzo dobrze. Jeśli były jakieś niedociągnięcia, to każdy indywidualnie wie, nad czym musi jeszcze popracować. Teraz wyniki egzaminu trafią do zatwierdzenia Międzynarodowej Federacji Sanda Wushu w Chinach. Zdobyte stopnie są honorowane przez Klasztor Shaolin – mówi Bartosz Kamczyk, trener Klubu Sztuk Walki Sanda, który także brał udział w egzaminie, zdobywając po raz trzeci Duan/Dan, czyli czarny pas.

Oprócz trenera Klubu Sztuk Walki Sanda, od którego wymagano największego wysiłku i wytrzymałości, na swoje pierwsze czarne pasy zdawali także Piotr Pośpiech i Sebastian

Wystub. Z kolei odpowiednie umiejętności, aby zdobyć pasy brązowe musieli zaprezentować Julia Pietrzak, Mateusz Fill oraz Błażej Ziemiański.

Adeptów egzaminował sifu Mirosław Barszowski, przedstawiciel International Wushu Federation w Polsce. Posiada stopień mistrzowski 6 Duan International Wushu Sanda Federation – Hongkong oraz 3 Duan Chinese Wushu Association – Pekin. Barszowski był studentem Klasztoru Shaolin, a także w przeszłości pełnił funkcję trenera reprezentacji Polski wushu.

Podczas egzaminów adepci musieli najpierw poprowadzić wyczerpującą rozgrzewkę, a później techniki samoobrony. Następnie przyszedł czas na sparringi w sportowej odmianie wushu – sanda. Podczas samoobrony i sparringów zdający na brązowe pasy musieli poradzić sobie z jednym przeciwnikiem, zaś zdający na czarne pasy musieli walczyć z kilkoma



■ Wspólne zdjęcie adeptów z egzaminującym – Mirosławem Barszowskim



■ Podczas egzaminu adepci musieli wykazać się m.in. technikami samoobrony oraz wytrzymałością podczas rozgrzewki



■ Do egzaminu na stopnie mistrzowskie podeszło łącznie 6 osób, m.in. z Wodzisławia i Radlina

przeciwnikami na raz.

Po kilkugodzinnej rozgrzewce i sparringach przyszedł czas na najbardziej widowiskowy element egzaminu – próbę siły. Na tym etapie każdy z adeptów musiał rozbić betonowe blocz-

ki gołą ręką, a także złamać na rękach i nogach drewniane deski. W przypadku zdającego na 3. Duan/Dan Bartosza Kamczyka dodatkowymi elementami były: rozbicie na brzuchu betonowej płyty, łamanie desek

na pischeli oraz rozbicie gołymi rękami jednocześnie dwóch płonących stosów betonowych bloków.

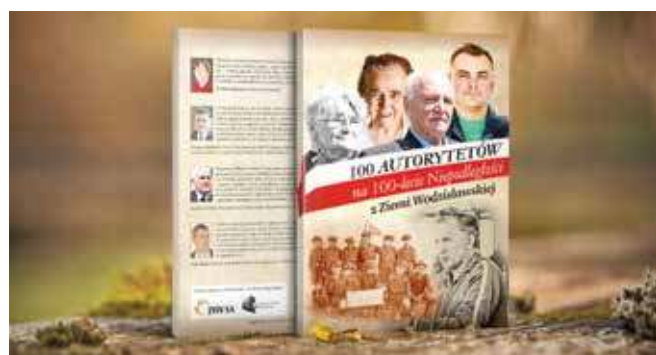
Na sam koniec adepci musieli również wykazać się podczas próby kaligrafii chińskiej. Każdy

ze zdających otrzymał od Mirosława Barszowskiego tzw. dokument tożsamości chińskich sztuk walki. Bliscy i znajomi zdających nagrodzili wszystkich gromkimi brawami.

(ska)

Spotkanie z historią w Pałacu Dietrichsteinów.

O BOHATERACH Z TEJ ZIEMI OPOWIE ARTUR MARCISZ



WODZISŁAW ŚL. Kolejne Spotkanie z Historią w Muzeum w Wodzisławiu Śląskim poświęcone będzie „Bohaterom daw-

■ Artur Marcisz opowie o bohaterach, których sylwetki zostały opisane w książce „100 Autorytetów na 100-lecie Niepodległości z Ziemi Wodzisławskiej”

nych lat”, czyli osobom z ziemi wodzisławskiej szczególnie zasłużonym dla Niepodległości Polski.

Gościem specjalnym Piotra Hojki z Muzeum w Wodzisławiu Śląskim będzie Artur Marcisz – jeden z redaktorów książki pt. „100 Autorytetów na 100-lecie Niepodległości z Ziemi

Wodzisławskiej”. Artur Marcisz to także dawny redaktor Nowin Wodzisławskich.

Podczas spotkania przypomnimy nie tylko najważniejsze sylwetki osób zasłużonych dla Niepodległości, ale będzie także okazja by porozmawiać o samym Świącie Niepodle-

łości. Zapraszamy na Spotkanie – być może również Państwo znają zapomnianych bohaterów z ziemi wodzisławskiej i wezmą udział w tej ciekawej dyskusji.

Spotkanie odbędzie się 9 listopada o 16.00 w Pałacu Dietrichsteinów w Wodzisławiu Śląskim. Wstęp wolny.

(ska)



■ Uczennice kierunku technik stylista zaprezentowały barwne stroje. Na zdjęciu wraz z gośćmi pokazu mody

Piękne dziewczyny i hiszpańskie stroje. Barwny pokaz mody na "Skalnej"

RYDUŁTOWY W Zespole Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach odbyło się widowiskowe podsumowanie projektu edukacyjnego „Europejskie staże w dobrym stylu” realizowanego wspólnie z partnerem Euromind Projects S.L z Sewilli.

W ramach projektu uczniowie klasy o specjalności technik stylista mieli możliwość odbycia dwutygodniowych staży zawodowych w hiszpańskich firmach zajmujących się projektowaniem, szyciem oraz stylizacją modową.

Warto podkreślić, że jest to kolejna edycja inicjatywy ukierunkowanej na podnoszenie jakości kształcenia oraz rozwój umiejętności zawodowych i językowych młodzieży, a także na wspieranie ich kreatywności w praktycznym wymiarze. Wcześniej efekty projektu zostały zaprezentowane podczas eventu „Dźwięki mody” w Państwowej Szkole Muzycznej w Wodzisławiu Śląskim, gdzie uczniowie mieli okazję przedstawić swoje prace w atmosferze artystycznej inspiracji.



■ Dyrektor szkoły Mirela Szymczak oraz wicestarosta Barbara Chrobok wręczyły uczennicom tzw. europassy, czyli dodatek do dyplomu, potwierdzający kwalifikacje zawodowe

Tym razem 12 uczennic zaprezentowało barwne stroje, inspirowane hiszpańskim temperamentem. Na podsumowanie projektu każda z dziewczyn otrzymała tzw. europass. Dyrektor ZSLiT Mirela Szymczak zapowiedziała już kolejną edycję przedsięwzięcia, w której udział weźmie tym razem 18 dziewcząt.

- Realizacja projektu w ramach Programu Erasmus+ to zaszczyt i

radość dla uczestników i całej szkoły. Uczennice nie tylko doskonaliły swoje umiejętności zawodowe i językowe, ale także poznawały kulturę Hiszpanii. To było niesamowite przeżycie dzięki któremu uwierzyły w siebie. Już niedługo kolejne projekty w ramach Programu Erasmus+ dla uczniów technikum i liceum - podkreśla Mirela Szymczak, dyrektor ZSLiT w Rydułtowach.

(ska)

Ruszyła kampania referendalna

LUBOMIA 30 września 2024 r. na wniosek mieszkańców Rada Gminy Lubomia podjęła uchwałę w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego. Sprawa dotyczy możliwości wypowiedzenia się, co do planowanych przez władze gminy zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, które umożliwią na obszarze 100 ha budowę elektrowni fotowoltaicznych oraz biogazowni. Termin referendum wyznaczono na 24 listopada. Na terenie gminy pojawiły się liczne banery, zachęcające do udziału w referendum.

Od dnia podjęcia uchwały grupa działaczy referendum rozpoczęła kampanię referendalną. – W gminie zostają rozwieszone banery, plakaty, na tablicach ogłoszeń – informacje dotyczące referendum. Do skrzynek pocztowych wrzucane są ulotki. Mamy jeszcze kilka pomysłów na kampanię, jednakże nie chcemy zapeszać. Widząc zdecydowane i szerokie poparcie mieszkańców dla inicjatywy referendum, mamy nadzieję, iż mieszkańcy zmobilizują siebie, jak i swoje rodziny do głosowania 24 listopada, gdyż o ważności referendum decyduje frekwencja w liczbie 30 proc. uprawnionych do głosowania. W gminie Lubomia to 1810 osób, niezależnie od tego jak zagłosują. W tym dniu, w każdym lokalu wyborczym, w każdej miejscowości gminy będzie szansa zagłosowania i zadecydowania o przyszłości naszej gminy. Karta będzie zawierała 2 pytania: osobno dotyczące elektrowni fotowoltaicznych i osobno biogazowni. Na każde pytanie będzie możliwość wyboru odpowiedzi tak lub nie – informują inicjatorzy referendum.

– To, iż doszło do podjęcia takiej uchwały jest wynikiem tego, iż mimo wyrażenia już w maju br.

podczas debaty w urzędzie gminy niezadowolonych mieszkańców dotyczącego tych zmian, zebrania ponad 1500 podpisów sprzeciwu, skierowania do władz gminy apelu przez przedstawicieli środowisk lekarskich, prawniczych, nauczycielskich, kół łowieckich z całego powiatu, zgłoszenia uwag do planu przez kilkudziesięciu mieszkańców spoza gminy, wywieszania przez mieszkańców banerów, plakatów protestacyjnych, zwracania się z odezwą na falach Radia do radnych, by poparli zachowanie naturalnego charakteru naszej gminy, a nawet powstania utworu muzycznego skomponowanego przez „Morfeusza” mieszkańca Syryni zawierającego jednocześnie protest i apel o zachowanie piękna gminy – nie przekonało to władz gminy do zapobieżenia woli mieszkańców. Mimo tak szeroko zakrojonej skali sprzeciwu, władze gminy nie tylko nie wycofały się z planowanych inwestycji, ale wszelkie działania Komitetu protestacyjnego podejmowane dla zachowania miejsc historycznych, wypoczynku, piękna krajobrazu (dla nas i przyszłych pokoleń) były nazywane manipulacją, kłamstwami, „graniem na ludzkich emocjach”, a nawet... prywatnymi urazami do wójta. Taka reakcja ze strony władz gminy, skłoniła Komitet protestacyjny do powołania Grupy Inicjatywnej i do złożenia w dniu 16 lipca 24 r. Informacji o zamiarze przeprowadzenia referendum, a następnie wniosku w tej sprawie popartego kolejnymi podpisami 1600 mieszkańców gminy – wyjaśnia Adrian Reisdorf, pełnomocnik Grupy Inicjatywnej, zachęcając do udziału w referendum. – Zagłosujcie w Referendum – drugiej szansy nie będzie! – podkreśla Adrian Reisdorf.

(ska)



■ Na terenie gminy pojawiły się liczne banery, zachęcające do udziału w referendum



■ W Pszowie odbyła się tradycyjna procesja na cmentarz. FOT. FK



■ Procesja z udziałem księdza Bernarda Raka. FOT. FK

Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny – tysiące zniczy zapłonęły na cmentarzach

POWIAT Niezliczone płomienie zniczy rozświetlają groby bliskich podczas Wszystkich Świętych, tworząc niezwykle i poruszający widok. Ten spektakl światła przypomina o głębokim znaczeniu tego dnia, w którym wspominamy tych, którzy odeszli.

Uroczystość Wszystkich Świętych, przypadająca 1 listopada, to dla wielu rodzin czas refleksji i oddawania czci zmarłym. Wybierając się na groby bliskich w wieczornych porach, jesteśmy w stanie dostrzec prawdziwą moc tradycji, która, tworząc wyjątkową atmosferę, pokazuje nam, jakie znaczenie w dalszym ciągu ma dla nas to święto.

Zaduma w Rydułtowach

Tłumy ludzi gromadziły się na cmentarzach – przy ko-

ściołach św. Jerzego, Matki Bożej Uzdrawienia Chorych oraz św. Jacka – by w ciszy i zadumie pomodlić się oraz wspomnieć tych, którzy odeszli. Spacerując wśród grobów, dostrzegają znicze w różnych kształtach i kolorach. 1 listopada to moment, gdy zatrzymujemy się w codziennym biegu, aby pomyśleć o tych, którzy byli częścią naszego życia.

Procesja w Pszowie

W pszowskiej bazylice pod wezwaniem Narodze-



■ Uroczystość Wszystkich Świętych w Rydułtowach, 1.11.2024 r. Cmentarz przy parafii pw. MB Uzdrawienia Chorych. FOT. WIKTORIA DRZĘŻŁA

nia Najświętszej Maryi Panny odbyło się nabożeństwo za zmarłych. Później miała miejsce procesja na cmentarz parafialny. Uczestnicy nieśli znicze i różańce. - Z racji przypadających dni szczególnej modlitwy za zmarłych, można zyskać odpust zupełny za dusze w czyśćcu cierpiące: od południa Uroczystości Wszyst-

kich Świętych i w Dzień Zaduszny, przez nabożne nawiedzenie kościoła i spełnienie zwykłych warunków odpustu, oraz przez cały miesiąc listopad, odwiedzając pobożnie cmentarz i modląc się za zmarłych. Zachęcamy do modlitwy za zmarłych. Różaniec za zmarłych zalecanych odprawiamy codziennie od

1-8 listopada o godzinie 17.30 - informuje parafia.

Nabożeństwo w Rogowie

Tradycyjnie w Rogowie odbyły się nieszpory świąteczne, nabożeństwo za zmarłych i procesja na cmentarz. Na początku uczestnicy nabożeństwa zatrzymali się przed kościołem parafialnym pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa i pomodlili się za zmarłych kapłanów. Następnie jedna procesja udała się na stary cmentarz, który znajduje się niedaleko kościoła zaś druga udała się na cmentarz przy ulicy Parkowej. W tym dniu wzorem lat ubiegłych Fundacja „Wspólnota Dobrej Woli” prowadziła zbiórkę na rehabilitację dzieci i młodzieży. Była też zbiórka na rehabilitację parafianina Bartosza.

(FK), Wiktoria Drzęźła

W czwartek oddaj krew ze strażakami w Wodzisławiu i zobacz jak działa jednostka PSP

WODZISŁAW ŚL.

Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi w Rydułtowach, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śl. oraz Klub HDK przy Komendzie Powiatowej PSP w Wodzisławiu Śl. zapraszają na akcję honorowego oddawania krwi, która odbędzie się w dniu 7 listopada.

– Krew będzie można oddać przy Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 w Wodzisławiu Śląskim ul. Pszowska 68. Akcja oddawania krwi odbędzie się w godzinach 8:30 – 14:00, rejestracja dawców do godz. 13:30. Oprócz akcji oddawania krwi odbędzie się również Dzień Otwarty Wodzisławskiej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej i Komendy Powiatowej PSP – informują organizatorzy.

– Akcja organizowana w ramach projektu "Powstania Śląskie mam we Krwi" sfinansowanego ze środków budżetu Samorządu Województwa Śląskiego. Patronat Honorowy objął wojewoda śląski Marek Wójcik, marszałek województwa Wojciech Saługa i arcybiskup metropolita katowicki Adrian Galbas. Serdecznie zapraszamy do udziału – mówi prezes Marcin Hoszycki.

(FK)

POŻAR W LUBOMI I ZADYMNIENIE W WODZISŁAWIU

LUBOMIA, WODZISŁAW ŚL. W niedzielę (3.11.) w Lubomi na ulicy Tartakowej doszło do pożaru w budynku gospodarczym. Na miejsce skierowano straż pożarną, policję i pogotowie ratunkowe.

Około godziny 21.45 do służb wpłynęła informacja o pożarze w budynku gospodarczym. Na miejsce zadysponowano dwie jednostki Państwowej Straży Pożarnej oraz jednostki OSP Lubomia i OSP Syrynia. - Po przyjeździe, na miejscu zdarzenia okazało się, że w jednym z pomieszczeń budynku gospodarczego doszło do pożaru. Pożar wcześniej próbował ugasić mieszkaniec, który w wyniku tych działań został podtruty gazami. Osoba ta odniosła lekkie rany, dlatego po udzieleniu kwalifikowanej

pomocy medycznej została przekazana zespołowi ratownictwa medycznego - mówił Nowinom podczas akcji Sebastian Bauer, rzecznik prasowy komendanta powiatowego PSP w Wodzisławiu Śląskim. Na miejscu była również policja.

W trakcie działań strażacy odebrali kolejne zgłoszenie. W Wodzisławiu Śląskim na ulicy Owocowej doszło do cofnięcia się spalin z kotła na paliwo stałe. Po przybyciu na miejsce zdarzenia właściciel sam wygasił kocioł i sytuacja była już opanowana. Jednak w tym przypadku również wezwano zespół ratownictwa medycznego gdyż osoba ta wymagała pomocy medycznej.



■ W działaniach brały udział jednostki państwowej i ochotniczej straży pożarnej. (FK)

Lokalne Derby dla Naprzodu Syrynia

SYRYNIA, LUBOMIA
Drużyna Naprzodu Syrynia odniosła cenne zwycięstwo nad rywalem zza meidy, pokonując Silesię Lubomia 2:1 w emocjonującym meczu derbowym.

Naprzód Syrynia pokonała Silesię Lubomia 2:1 w emocjonującym meczu derbowym. Gospodarze objęli prowadzenie już w pierwszej połowie, a po przerwie Przemek Szkatuła strzelił swojego drugiego gola, podwyższając wynik na 2:0. Choć Syrynia zdawała się kontrolować przebieg gry, Lubomia w końcówce spotkania, w 88. minucie, zdobyła kontaktową bramkę. Mimo intensywnej presji i prób wyrównania gościom zabrakło czasu, by zmienić rezultat. Wygrana Syryni zapewniła drużynie cenne punkty i umocniła ich pozycję wicelidera.

Po meczu porozmawialiśmy z Arturem Kuczerą oraz prezes Naprzodu Syrynia Anitą Pawełek.

- Zacytuję klasyka, mecz derbowy i tym razem rządził się swoimi prawami. Kibice mogli na pewno liczyć na ciekawe widowisko pod względem piłkarskim, trzeba im przede wszystkim podziękować, bo kolejny raz to oni zrobili święto z tego spotkania zarówno jeśli chodzi o frekwencje, jak i oprawę, na pewno fajnie grać w takich meczach. Jeśli chodzi o mecz to Lubomia



Derby dla Naprzodu Syrynia 3.11.2024. FOT. Z. HARAZIM

w pierwszej połowie miała swoje szanse, których nie wykorzystała, lecz moim zdaniem to my piłkarsko przeważaliśmy, co poskutkowało bramką. W drugiej części spotkania zarówno jedna, jak i druga drużyna miała swoje sytuacje, jednak to Szkatuła dołożył swoją kolejną bramkę i to my podwyższyliśmy wynik. Po tej bramce mieliśmy jeszcze swoje okazje, lecz to Lubomia w końcówce strzeliła kontaktową, co sprawiło, że mecz do samego końca był emocjonujący – mówił po meczu Artur Kuczer.

- Derby dla Syryni Takie przyśpiewki słyszeliśmy dziś z trybun co jakiś czas, od pierwszej minuty meczu. I tak też się stało! Dla mnie jako prezesa, mieszkanki Syryni – to Święto! Zresztą, zawsze jak gra na-

sza drużyna, to nic innego się nie liczy. Ale derby, to derby! To mecz inny niż wszystkie. Przygotowywaliśmy się do niego bardzo solidnie – zarząd, zawodnicy, ale też i kibice. Pełna motywacja. Uważam, że zarówno jak i piłkarze i kibice dali dziś popis tego co w piłce najlepsze! Ktoś mi napisał: pani prezes, zapachniało dziś ligą. Atmosfera była niesamowita! Nasi kibice razem z kibicami Silesii wspaniale prowadzili doping. Ja uwielbiam taką atmosferę stadionową. Do tego uczta dla oka kibica. Nasi, pierwszą połowę zdominowali, w drugiej oddaliśmy nieco inicjatywę przeciwnikom... co poskutkowało utratą gola. Udało się jednak dowieźć zwycięstwo do końca i mogliśmy świętować wygrane derby. Tego co działo się po meczu,

TABELA PO 13 KOLEJKACH:						
Lp. Drużyna	M	Pkt	Z	R	P	+/-
1 KS PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW	12	29	9	2	1	40:17
2 LKS NAPRZÓD 32 SYRYNIA	13	26	8	2	3	31:13
3 LKS RUCH STANOWICE	12	25	8	1	3	33:17
4 KS CZARNI GORZYCE	12	24	7	3	2	31:13
5 LKS UNIA TURZA ŚLĄSKA II	12	24	8	0	4	38:21
6 LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE	12	21	6	3	3	23:17
7 KS PŁOMIEN POŁOMIA	13	21	6	3	4	28:30
8 KS UNIA RACIBÓRZ	12	18	5	3	4	25:18
9 LKS 1908 NĘDZA	12	17	5	2	5	22:24
10 GKS DĄB GĄSZOWICE	12	15	4	3	5	23:35
11 KS GÓRNIK RADLIN	12	13	4	1	7	14:17
12 LKS SILESIA LUBOMIA	12	13	4	1	7	18:20
13 LKS GRANICA RUPTAWA	12	13	4	1	7	23:37
14 KS POLONIA MARKŁOWICE	12	9	2	3	7	22:27
15 GKS NAPRZÓD-23 RYDUŁTOWY	12	4	1	1	10	14:37
16 LKS ZAMECZEK CZERNICA	12	4	1	1	10	14:56

nie sposób opisać – jedna wielka feta! Cieszy mnie ogromnie jeszcze jeden fakt – że odwiedziło nas dziś tyle dzieci i młodzieży! Toż to nasza przyszłość. Dziękujemy naszym przeciwnikom za dostarczenie wspaniałych emocji sportowych i życzymy powodzenia w lidze! Ja z całego serca dziękuję swoim – działaczom za przygotowanie meczu, a zawodnikom i kibicom za stworzenie najwspanialszego widowiska – komentowała po derbach Anita Pawełek.

(zibi)

NAPRZÓD RYDUŁTOWY przegrał z Górnikiem Radlin 1:4



Naprzód Rydułtowy - Górnik Radlin, 2.11.2024 r. FOTO: JAREK JARECKI NAREWSKI

RYDUŁTOWY, RADLIN Drużyna z Rydułtów zajmuje 15., a górnik Radlin 11. miejsce w tabeli klasy okręgowej (III Liga Śląska Rybnik - Racibórz Grupa 3).

Radlinianie objęli prowadzenie już w 7. minucie meczu, a minutę później prowadzili 0:2. Do przerwy podwyższyli wynik na 0:3. Po przerwie gola dla Naprzodu zdobył Daniel Janosz, jednak kilka minut później goście strzelili kolejnego gola. Spotkanie zakończyło się wynikiem GKS Naprzód-23 Rydułtowy 1:4 GKS Górnik Radlin.

(ż)

40 lat zespołu śpiewaczego Kalina z Łazisk



■ Członkowie zespołu nie tylko śpiewają, ale też i występują w różnych przedstawieniach. FOT. FB UG GODÓW/GMINNE CENTRUM KULTURY, SPORTU I TURYSTYKI W GODOWIE

ŁAZISKA, GODÓW Zespół śpiewaczy Kalina rozpoczął działalność w styczniu 1984 roku. Jego powstanie było związane z kołem gospodyń wiejskich w Łaziskach.

- Zespół śpiewaczy Kalina to prawdziwa duma Łazisk i Gminy Godów. Jego członkowie nie tylko śpiewają, ale też i występują w różnych przedstawieniach. 17 października Zespół uroczystie świętował jubileusz 40-lecia działalności. Składamy gratulacje i życzymy wielu kolejnych okrągłych jubileuszy! Zespół Kalina rozpoczął swoją

działalność w styczniu 1984 r. i powstał z okazji 25-lecia Koła Gospodyń Wiejskich w Łaziskach. Pierwszym instruktorem - dyrygentem był Józef Krótki a kierownikiem organizacyjnym Otylia Durczok. Po odejściu Otylii Durczok na krótko kierownikiem została Krystyna Koczy, a następnie przewodnicząca KGW Olga Brzoza. Od 2004 roku funkcję tę nieprzerwanie piastuje Danuta Gajdosz - informuje na Facebooku urząd gminy w Godowie.

(FK)



JAROSŁAW SZCZĘSNY z tytułem „Lider z powołania”

REGION Jarosław Szczęsny - były radny sejmiku woj. śląskiego, otrzymał tytuł „Lider z powołania”, wręczony podczas gali magazynu Why Story Polska.

Kapitułę plebiscytu stanowili rektorzy polskich uczelni, a uroczysta gala odbyła się w Pałacu w Wilanowie pod Warszawą. Były radny z powiatu wodzisławskiego otrzymał tytuł w kategoriach „Lider społeczny” oraz „Lider w biznesie”. "Celem programu jest wyłonienie zaangażowanych oraz charyzmatycznych menadżerów – liderów w różnorodnych dziedzinach: kulturze i sztuce, sporcie, gospodarce, na polu społecznym w celu promowania pozytywnych postaw oraz rozwoju synergii reprezentowanych środowisk" - informuje magazyn Why Story Polska.

(ska)

■ Uroczysta gala „Lider z powołania” odbyła się w pałacu w Wilanowie. Na zdjęciu Jarosław Szczęsny z dyplomem

Połowa podgrzewaczy wody w woj. śląskim nadaje się do wymiany lub serwisu

REGION Mówi się, że czad to cichy zabójca. Cichy, bo nie ma zapachu, smaku ani koloru, a zabójca, bo potrafi pozbawić życia nawet zdrowego, dorosłego człowieka. Czad w mieszkaniach nie pojawia się jednak znikąd – najczęściej jego wysokie stężenia to efekt zaniedbań serwisowych po stronie użytkowników instalacji gazowych. Według kominiarzy, ponad połowa używanych w województwie śląskim gazowych podgrzewaczy wody w budynkach wielorodzinnych nadaje się do natychmiastowego serwisu bądź utylizacji.

O zagrożeniach związanych z czadem rozmawiano we wtorek (29.10.) w żorskim Muzeum Ognia w trakcie konferencji organizowanej wspólnie przez tamtejszą Państwową Straż Pożarną oraz Korporację Mistrzów Kominiarskich Województwa Śląskiego. Temat jest, niestety, doskonale znany strażakom z Żor.

– Zagrożenia związane z tlenkiem węgla występują przez cały rok, nie tylko w okresie grzewczym. W naszym powiecie odnotowujemy kilkadziesiąt takich interwencji rocznie, w tym roku, niestety, jedna osoba z tego powodu straciła życie – przyznaje mł. bryg. Krzysztof Kuś, oficer prasowy Komendy Miejskiej PSP w Żorach.

Statystyki nie kłamią

Przytaczane przez mistrza kominiarskiego Łuka-

sza Malcharczyka statystyki obrazują ogólnopolską skalę problemu.

– W roku 2023 w trakcie prac budowlanych życie w naszym kraju straciło 57 osób. Przy pracach rolniczych zmarło 45 osób. W branży górniczej odnotowano 15 ofiar śmiertelnych. Czad był w roku 2023 powodem śmierci 53 osób w całym kraju – wyliczał Łukasz Malcharczyk, członek Korporacji Mistrzów Kominiarskich Województwa Śląskiego.

Jako główny powód tak niezadowolających statystyk kominiarze, strażacy i zarządcy budynków wskazują zaniedbania po stronie użytkowników. – My nie mamy problemu z samymi urządzeniami. Mamy problem z użytkownikami, którzy nie przywiązują wagi do regularnego serwisowania tych urządzeń – zastrzega Łukasz Malcharczyk.



■ Zebranych na konferencji dotyczącej ochrony przed tlenkiem węgla w Żorach powitał komendant PSP Żory mł. Bryg. Krzysztof Ograbek

Teoria kontra praktyka

Oczywiście prawo nakazuje zarówno właścicielowi, jak i użytkownikowi dbanie o sprawność i regularne przeglądy takich instalacji. Po stronie mieszkańca pozostaje m.in. regularne wykonywanie przeglądu i serwisu bardzo popularnych w budynkach wielorodzinnych gazowych podgrzewaczy wody.

– Gazowe podgrzewacze wody typu „B” konstrukcyjnie pochodzą z lat 60-tych ubiegłego wieku. Obecne urządzenia tego typu są mniejsze i ładniejsze, ale sposób ich działania nie uległ większym zmianom. Na terenie woj. śląskiego użytkowanych jest ok. 600 tysięcy takich urządzeń. Szacujemy, że

co najmniej połowa z nich wymaga pilnego serwisu bądź wymiany – dodaje Łukasz Malcharczyk.

Popularne „junkersy” nadal więc królują w wielu niewielkich i pozbawionych odpowiedniej wentylacji łazienkach, obstarzając kurzem i brudem utrudniającymi prawidłowe funkcjonowanie pieca. Dodając do tego „pomysły” lokatorów na doszczelnienie pomieszczeń poprzez zatykanie otworów wentylacyjnych otrzymujemy niewielkie komory gazowe, w których w razie jakiegokolwiek awarii stężenie czadu może wzrastać błyskawicznie.

– W naszej Spółdzielni przyszedł taki moment, że podjęliśmy decyzję o rozszerzeniu naszych obowiązkowych przeglądów

gazowych o pomiar tlenku węgla. Jeżeli tlenek węgla „wychodził”, to informowaliśmy mieszkańców o konieczności wykonania przeglądu, i obowiązku dostarczenia nam potwierdzenia przeprowadzenia tych prac – wyjaśnia Renata Sułkowska, wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Żorach.

Odpowiedzialność zbiorowa?

Problem w tym, że nie wszyscy do tych wymogów chcą się stosować, albo ukrywają swoje „modyfikacje” na czas przeglądu.

– Przyznam, że mamy grupę lokatorów, którzy są bardzo oporni, jeśli chodzi o umożliwienie nam dokonania odpowiednich kontroli. Rekordzista, o ile dobrze pamiętam, już od 8 lat nie wpuścił od nas nikogo – przyznaje Wojciech Maroszek, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowa”, i dodaje: W blokach wielorodzinnych naprawdę każdy musi pamiętać, że jego mieszkanie nie jest w pełni odizolowane od innych, i jego negatywne zachowania mogą mieć wpływ na zdrowie i życie sąsiadów.

Wystarczy bowiem, że niesprawny jest jeden piec u któregoś z naszych sąsiadów, nawet z innego piętra – wówczas tlenek węgla może sprowadzić zagrożenie na kilka mieszkań. Mistrz kominiarski Łukasz Malcharczyk przytoczył dziś interwencję mającą miejsce jakiś czas temu na terenie Wodzisławia Śląskiego.

– W jednym z lokali użytkowany był niesprawny piecyk gazowy, na szczęście zadziałała czujka tlenku węgla. Dowódca akcji razem z kominiarzem podjęli decyzję o sprawdzeniu mieszkań w całym pionie tego budynku. W mieszkaniu na ostatniej kondygnacji zastali oni matkę

kąpiącą w łazience noworodka. Po kilku sekundach aktywował się osobisty czujnik tlenku węgla u jednego ze strażaków. Wynik – ponad 200 ppm. Drodzy państwo, czy my nie igramy z losem? – pytał Łukasz Malcharczyk.

Jak wyliczają kominiarze, koszt zakupu dobrej jakości czujki węgla to ok. 100 zł, przegląd pieca to wydatek ok. 300 złotych, a koszt przeglądu kominiarskiego mieści się w przedziale od 250 do 300 złotych.

Adam Tyc

Zmarł Jerzy Torka. Znany lekarz oraz radny powiatu wodzisławskiego III kadencji

RYDUŁTOWY Smutną wiadomość przekazali urzędnicy z Rydułtów i starostwa powiatowego. W wieku 80 lat zmarł znany lekarz i były radny.

– Jerzy Torka był znany rydułtowskim chirurgiem. W Radzie Powiatu Wodzisławskiego zasiadł w latach 2006–2010, gdzie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Zdrowia. Śp. Jerzy Torka zmarł w wieku 80 lat. Składamy wyrazy współczucia dla rodziny i najbliższych – czytamy na stronie starostwa powiatowego w Wodzisławiu Śląskim.

Zmarły był ordynatorem oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej szpitala w Rydułtowach, pracował też w poradni urazowo-ortopedycznej. Pogrzeb odbył się w poniedziałek, 4 listopada w Parafii Matki Bożej Uzdrawienia Chorych – Orłowiec.

(FK)



■ Strażacy i kominiarze są często przerażeni stanem technicznym użytkowanych w mieszkaniach piecyków gazowych.

ekonowiny powiatu wodzisławskiego

Program Czyste Powietrze do reformy. Pierwsze konsultacje za nami

Przedstawiciele organizacji pozarządowych, samorządów, administracji, banków oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej wzięli udział w spotkaniach dotyczących nowego programu „Czyste Powietrze”.

– Program zmienia się dynamicznie w stronę kompleksowej termomodernizacji. Po pierwsze, będziemy podstawiali inne źródła jego finansowania. Pod drugie, chcemy, by nowy program był „szczępionką” na tzw. ETS2 – powiedział Krzysztof Bolesta, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Jak wyjaśnił, opłaty z europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji obejmujące sektor budownictwa i transportu (ETS2), które ministerstwo stara się opóźnić, będą wpływać na rachunki gospodarstw domowych ogrzewanych z wykorzystaniem paliw kopalnych.

– W programie „Czyste Powietrze” mierzymy się z wieloma wyzwaniami. W grupie trzeciej programu, gdzie poziom dofinansowania dla osób najuboższych jest najwyższy, pojawiło się najwięcej nieprawidłowości. Charakter tych nadużyć wskazuje wręcz, że wspieramy osoby, które wcale nie potrzebują sto procent

dofinansowania. Program „Czyste Powietrze” musimy więc przemodelować i ukierunkować działania przede wszystkim na osoby ubogie energetycznie oraz na poprawę efektywności energetycznej – powiedziała Dorota Zawadzka-Śtepiak, Prezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Reforma z ubiegłego roku zrobiła więcej złego niż dobrego dla programu. Pojawiło się bardzo dużo patologii, jeśli chodzi o wydatkowanie tych środków, a są to środki publiczne. Trzeba wprowadzić odpowiednie zmiany, w tym legislacyjne, by ten program wszedł na odpowiednią tory – mówił Robert Gajda, Zastępca Prezesa Zarządu NFOŚiGW.

Kryteria uprawniające do dofinansowania

Program „Czyste Powietrze” ma na celu wymianę pozaklasowych kotłów na paliwa stałe oraz poprawę efektywności energetycznej domów jednorodzinnych. Wysokość wsparcia jest uzależniona od dochodów właścicieli domów jednorodzinnych – im niższe są dochody wnioskodawców, tym na wyższy poziom dofinansowania mogą liczyć.

Uczestnicy spotkań wskazywali, że obecne kryteria dochodowe nie gwarantują, że najwyższy poziom wsparcia – do 100 proc. kosztów netto inwestycji – otrzymują

osoby najuboższe. Zaproponowano wprowadzenie dodatkowych kryteriów, np. majątkowych, dotyczących stanu energetycznego budynku, wieku wnioskodawcy, źródeł dochodu (zasiłków) czy minimalnego okresu własności domu. Głosy dotyczyły także zaangażowania w proces przyznawania dofinansowania z programu „Czyste Powietrze” ośrodków pomocy społecznej. Ponadto pojawiła się propozycja objęcia dofinansowaniem budynków wykorzystywanych do działalności gospodarczej przez mikroprzedsiębiorców. Padły także propozycje dotyczące zniesienia lub podniesienia limitu dochodów dla pierwszego progu dotacyjnego.

Prefinansowanie inwestycji

Osoby ubogie mają możliwość skorzystania z prefinansowania inwestycji – maksymalnie do 50 proc. kosztów kwalifikowanych. Kwota ta jest wypłacana na konto wykonawcy przedsięwzięcia. Pojawiają się jednak nieprawidłowości związane z nieuczciwymi wykonawcami. Wśród propozycji, które padły podczas konsultacji zaproponowano włączenie w proces banków, lepsze zabezpieczenie umów, wprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia wykonawców, wypłatę prefinansowania na konto

beneficjenta, ograniczenie katalogu pełnomocników oraz przyspieszenie wypłat dotacji przy ograniczeniu lub rezygnacji z prefinansowania. Odejście od prefinansowania inwestycji uprościłoby i przyspieszyłoby ocenę wniosków, a także ograniczyłoby nadużycia w programie – wskazywały osoby obecne na spotkaniach.

Standard energetyczny budynków

Program „Czyste Powietrze” może znacząco przyczynić się do podniesienia efektywności energetycznej domów, a tym samym zapisy programu powinny być spójne z krajową i unijną legislacją dotyczącą standardów energetycznych budynków – zaznaczali uczestnicy spotkań. Wprowadzenie tzw. paszportu energetycznego ułatwiłoby beneficjentom programu zaplanowanie prac termomodernizacyjnych, ponieważ ze względu na wysokie koszty takich przedsięwzięć właściciele domów mogą decydować się na etapowanie prac prowadzących do osiągnięcia wymaganego standardu budynku. W programie powinna nadal istnieć możliwość tylko wymiany źródeł ciepła i instalacji wewnętrznej, jednak także powinny być wymogi dotyczące minimalnej efektywności energetycznej

domu, ocena jego standardu energetycznego przed i po wykonaniu przedsięwzięcia – zgłaszano podczas konsultacji.

Wykonawcy

Stworzenie listy rekomendowanych wykonawców przyczyni się do lepszej ochrony beneficjentów – podnosili uczestnicy spotkań. Propozycje dotyczyły zarówno list na poziomie gmin, regionów, jak i listy ogólnopolskiej. Wskazano na konieczność aktualizacji listy oraz zasugerowano, by obowiązkowe listy rekomendowanych wykonawców wprowadzać z uwzględnieniem okresów przejściowych. Zaproponowano powrót w programie do określenia limitów jednostkowych kosztów inwestycji, by zapobiec sztucznemu zawyżaniu kosztów usług i termomodernizacji przez wykonawców.

Technologie

Dopuszczone obecnie do dofinansowania technologie ogrzewania: kotły gazowe, na biomasę, olejowe, pomy ciepła, ogrzewanie elektryczne oraz przyłącza do sieci elektroenergetycznej gwarantują szeroki wybór dla beneficjentów i konkurencyjność. Uczestnicy konsultacji wskazywali właśnie na konkurencyjność technologii, jednak zwracali także uwagę na ukierunkowanie wsparcia na ich

efektywność energetyczną, OZE oraz przyłącza do sieci ciepłowniczej. Podniesiono kwestię dofinansowania fotowoltaiki z programu. Wskazano także na problem nieuczciwych praktyk na rynku, np. zamiany tabliczki znamionowej kopciuchów.

Punkty konsultacyjno-informacyjne, kontrole i operatorzy

Prowadzone przez samorządy punkty konsultacyjno-informacyjne pomagają mieszkańcom, którzy chcą skorzystać z programu „Czyste Powietrze”. W trakcie konsultacji poruszono kwestię usprawnienia ich pracy i wprowadzenia do programu nowych operatorów. Uczestnicy spotkań wskazali na częste praktyki pozostawiania w domach beneficjentów programu nieefektywnych źródeł ogrzewania, co prowadzi do utraty dotacji. Uczestnicy konsultacji opowiadali się za szeroką kampanią edukacyjną dotyczącą programu „Czyste Powietrze”.

Październikowe spotkania to pierwszy etap konsultacji programu „Czyste Powietrze”. W kolejnym, zaplanowanym jeszcze na ten rok, dyskusji poddane zostaną konkretne propozycje zapisów. Efektem tej dwuetapowej pracy nad reformą programu będzie jego nowa odsłona w 2025 r.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

Zielona pracownia służy już uczniom z Gołkowic

GODÓW „Kuznia Młodych Naukowców” – taką nazwę nosi Zielona Pracownia, która 29 października została oficjalnie przekazana uczniom Szkoły Podstawowej im. Por. Pil. Franciszka Surmy w Gołkowicach.

– Nowa pracownia będzie służyła uczniom z Gołkowic przede wszystkim do realizacji zajęć z fizyki i chemii. Została bogato wyposażona w niezbędne pomoce naukowe oraz nowoczesne dygestorium z możliwością podjęcia do instalacji gazowej oraz profesjonalny stół do przeprowadzania doświadczeń z zakresu fizyki i chemii. Jak takie doświadczenia przebiegają uczniowie zaprezentowali podczas otwarcia pracowni, na które przygotowali serię efektownych eksperymentów z dziedziny fizyki i chemii.

Bo w założeniu jej pomysłodawców, pracownia ma się stać miejscem rozwoju, kuznią przyszłych naukowców. – Jesteśmy przekonani, że Zielona Pracownia fizyczno–chemiczna stanie się przestrzenią inspiracji i twórczego działania oraz, że otworzy przed naszymi uczniami nowe możliwości odkrywania świata nauki – powiedziała podczas otwarcia pracowni Dyrektor SP Gołkowice Ewelina Kłosek. – Prezentacji możliwości pracowni i uczniów z niej korzystających przyglądali się przedstawiciele Gminy



■ – Gratuluję autorom wniosku pozyskania dotacji. I gratuluję uczniom, którzy będą się w tej pracowni uczyć, bo warunki tu macie świetne – powiedział Mariusz Adamczyk. FOT. UG GODÓW

Godów z Wójtem Gminy Mariuszem Adamczykiem na czele, oraz przedstawiciel Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach – kierownik Zespołu Ochrony Przyrody, Edukacji Ekologicznej i Profilaktyki Zdrowotnej Ewa Cofała, która odczytała list gratulacyjny od Zarządu

WFOŚiGW. – Znaleźliście się w grupie 70 laureatów, którzy wygrali ten konkurs, a złożono aż 200 wniosków – podkreśliła Ewa Cofała. Obecna była również inspektor ds. środków pomocowych UG Godów Ewa Cyrulik, która wsparła szkołę w przygotowaniu wniosków. Placówka pozyskała z WFOŚiGW Katowice 60 tys.

zł dotacji na zaprojektowanie (12 tys. zł) i wykonanie pracowni (48 tys. zł) – informuje UG Godów. – Wójt Mariusz Adamczyk podziękował Funduszowi za przyznane środki i za to, że są takie konkursy, a wszystkim, którzy przyczynili się do napisania i złożenia dobrego wniosku złożył gratulacje. – Gratuluję au-

torom wniosku pozyskania dotacji. I gratuluję uczniom, którzy będą się w tej pracowni uczyć, bo warunki tu macie świetne – powiedział Mariusz Adamczyk. Gratulacje złożył również Radny Sejmiku Województwa Śląskiego Bronisław Karasek, który obiecał pracować na rzecz tego, by wojewódzkie fundusze na wyposażenie szkół np. w Zielone pracownie i Pracownie pod chmurką, były coraz większe. – Bo to jest najlepsza inwestycja w młode pokolenie, najlepsza forma wsparcia młodego pokolenia – powiedział Bronisław Karasek.

– Pracownia powstała dzięki środkom pozyskanym przez Szkołę ze wsparciem Gminy w ramach programu realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach – informuje urząd gminy.

Źródło: UG Godów.

REKLAMA

czas na
miłość

T V S

KINO ROMANTYCZNE

pn. - czw. **21:05, 23:15**

polsat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 66

orange

POZYCJA 62

vectra

POZYCJA 159

PLAY

POZYCJA 220/352/111

DVB-T

WOJ. ŚLĄSKIE, OPOLSKIE,
ŁÓDZKIE, DOLNOŚLĄSKIE

WP pilot

PILOT.WP.PL

T

POZYCJA 27

Wrocławski hołd dla mieszkańców Nieboczów. Powódź przywróciła wspomnienia

LUBOMIA, NIEBOCZOWY Podczas wrześniowych wydarzeń związanych z powodzią i wykorzystaniem zbiornika Racibórz Dolny na jednym z wrocławskich fanpage pojawił się komentarz, który dotyczył wspomnień ze starych Nieboczów i jednocześnie stanowił podziękowanie dla tych, dzięki którym wody powodziowe udało się spiętrzyć na terenie zbiornika. Komentarz zyskał ponad 2000 reakcji.

Autorką wspomnianego komentarza jest mieszkanka Wrocławia Konstancja Szymura, pochodząca z Kokoszyc. To właśnie jej wspomnienia trafiły w serca wrocławian, którzy tak ochoczo dziękowali teraz mieszkańcom Nieboczów za ich poświęcenie przy przeniesieniu wsi. Okazją było uruchomienie zbiornika Racibórz Dolny.

– DZIĘKUJEMY wysiedlonym dawnym urokliwym Nieboczowom i byłym mieszkańcom sielankowej Ligoty Tworowskiej w tamtejszej dolinie Odry w gminie Lubomia, gdzie pracowała moja Mama. Dorastałam w atmosferze gorących i burzliwych rozmów w „Gminie” z udziałem fachowców z Politechniki Gliwickiej i Wrocławia na temat tego planowanego zbiornika, który został wybudowany dosłownie 15 km od mojego domu rodzinnego. Na tych terenach mama, urzędniczka kluczowej w tym temacie gminy Lubomia w latach 80–tych 90–tych chodziła z mapami, przeprowadzała spisy i liczyła użytki rolne. Zawsze zgłaszała się, by robić to właśnie w tych dwóch wsiach, bo były cudne. W mojej pamięci jawi się mini park nad rzeką (Odrą) z kapliczką i łódką kierowaną przez przewoźnika, sołtysa Ligoty Tworowskiej, któ-

ry przeprawał pasażerów na drugi brzeg do Tworowa, aby mogli złapać pociąg do Raciborza. Pojawiał się on jak tylko ktoś zapukał kamieniem o słupki, którego dźwięk wywoływał z domu pana Kurzydema – napisała Konstancja Szymura.

Wspomnienia z wysiedlonych wsi

Jej wspomnianą mamą jest Teresa Szymura, z domu Meisel, która była pracownikiem Urzędu Gminy Lubomia. Ligota Tworowska była małą miejscowością położoną w gminie Lubomia w powiecie wodzisławskim, niedaleko miejscowości Buków i Nieboczowy, które również zostały wysiedlone. W przeciwieństwie do Nieboczów nie powstała jednak od podstaw nowa wieś, ale więzi społeczne pozostały. Mieszkańcy Ligoty Tworowskiej regularnie się jednak spotykają w Wiejskim Domu Kultury w Grabówce, gdzie istnieje także izba pamięci o wysiedlonej wsi. To tam właśnie można znaleźć m.in. stare zdjęcia, na których zachowały się widoki, o których wspomina pani Konstancja.

– To wszystko prawda. Były takie czasy, że naszym zadaniem było wykonywanie m.in. spisów rolnych. Bardzo dobrze wspominam tych ludzi, bo poznałam ich dobrze



■ Zbiornik Racibórz Dolny, spotkanie „ligocików” w WDK Grabówka oraz dom kultury w Nieboczowach FOT.: CZESKA FOTOGRAFIA, ARCH. FRYDERYK KAMCZYK/NOWINY.PL, NIEBOCZOWY.PL

i zapisali się w mojej pamięci. Znałam każde gospodarstwo, wiedziałam kto ma ile krów, świń, co sieje. Obserwowałam z boku również całą akcję związaną z wysiedleniem mieszkańców i przeniesieniem wsi. Dziś wiadomo, że był to trudny, ale potrzebny krok – mówi Nowinom Teresa Szymura.

Jedni się przenieśli, inni zostali

Jej córka Konstancja wspomina także innych mieszkańców Ligoty Tworowskiej i Nieboczów. W tym roku zbiornik Racibórz Dolny przesądził o losie Opola i Wrocławia. Mówiąc wprost uchronił te miasta przed powtórką powodzi z

1997 roku. Niestety nie wszystkie miejscowości miały tyle szczęścia.

– Mama uwielbiała wstępować do Kraskuli (pani Marta Krasek) „rychtyk Raciborzanki”, która mieszkała koło Narcyza w małej chałupince, chodziła typowo śląskich raciborskich kieckach i sadziła konwalie w emaliowanych miskach, które trzymała w szpajse (spizarnia) już wczesną wiosną... W 1997 r. ze wzgórza na granicy Lubomii i Pogrzebienia z niedowierzaniem oglądałam z Tatą [Władysław Szymura] zalaną dolinę nadodrzańską i wspomniane wsie z Bukowem i Lubomią włącznie. Od tamtego czasu dyskusje nad wywłaszczaniem ludzi

nabrały tempa. Niestety takiego szczęścia, takich urzędników i konsekwencji w działaniu po 1997 r. nie mieli mieszkańcy Kotliny Kłodzkiej. Tam na Śląsku 240 rodzin musiało się przesiedlić. Nieistotne, że w Kotlinie jest ich więcej. Tam też był wielki opór, ale po trudnych dyskusjach dało się! Teraz dopiero widać jakie wielkie przedsięwzięcie zostało wykonane, nie tylko finansowe, ale nad umysłami ludzi! Bo przecież co ich wówczas interesowała Oława, Opole lub Wrocław? Przeciętny człowiek zazwyczaj myśli w małej skali. Potrzeba nam urzędników i polityków, których priorytetem nie jest wynik wyborczy, a którzy myślą dalekowzrocznie, z poszanowaniem dla środowiska dogadają się z ekologami i z naukowcami aż w końcu przemówią do rozsądku ludzi, którzy ostatecznie zadecydują o bezpiecznej przyszłości potomnych i swoich i tych daleko w Opolu, Oławie i we Wrocławiu... Zapraszamy do nowych Nieboczów... tutaj został przeniesiony nawet cmentarz... sam mój szwagier brał w tym udział, a byli mieszkańcy zalewowych terenów mieszkają teraz bezpiecznie w nowoczesnych willach pod lasem, ogrzewanych gazem, jest tam nawet boisko, które daleko nie ma równego sobie. Dało się! – podsumowuje swój komentarz Konstancja Szymura, a wtóruje jej ponad 100 osób, które także dziękują bohaterom mieszkającym Nieboczów. Warto dodać, że dom kultury w nowych Nieboczowach nosi dziś wymowne imię „Bohaterskich Nieboczowików”.

Szymon Kamczyk

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!





Ignacy Kozielski urodził się 26.10. o godz. 6.12. Chłopczyk ważył 3160g i mierzył 52cm. Jego rodzicami zostali Anita i Michał z Mszany. W domu na Ignasia czeka siostrzyczka Sandra i braciszek Wiktor.



Klara Głowacka urodziła się 28.10. o godz. 1.00. Dziewczynka ważyła 2740g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Sandra i Mateusz z Wodzisławia Śląskiego. Klara ma starszego brata Fabiana.



Weronika Dubij urodziła się 27.10. o godz. 4.45. Dziewczynka ważyła 3420g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Karolina i Sebastian z Jastrzębia-Zdroju. Weronika ma dwie siostry: Julię i Zuzię oraz brata Kacpra.



Liwia Kłosek urodziła się 27.10. o godz. 12.37. Dziewczynka ważyła 3080g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Malwina i Sebastian z Markłowic. W domu na Liwię czeka brat Gabriel.



Teodor Szmid urodził się 26.10. o godz. 18.39. Chłopczyk ważył 2960g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Alicja i Fabian z Boguszowic. Teoś jest pierwszym dzieckiem pary.



Noelia Kosarska urodziła się 28.10. o godz. 10.13. Dziewczynka ważyła 3240g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Ksymena i Dariusz z Żor. W domu na Noelię czeka brat Oliwier.



Łukasz Pietrzyk urodził się 27.10. o godz. 7.52. Chłopczyk ważył 3600g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Natalia i Krzysztof z Połomi. Łukasz ma starszą siostrę Monikę.



Jaś Popowski urodził się 30.10. o godz. 1.38. Chłopczyk ważył 3240g i mierzył 52cm. Jego rodzicami zostali Natalia i Tomek z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Jasia czeka dwóch starszych braci, Szymon i Antek.



Marcelinka Frysz urodziła się 30.10. o godz. 6.00. Dziewczynka ważyła 3480g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Edyta i Paweł z Połomi. W domu na Marcelinkę czeka siostra Patrycja.



Laura Niemiec urodziła się 29.10. o godz. 8.56. Dziewczynka ważyła 3380g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Angelika i Przemek z Jastrzębia-Zdroju. W domu na Laurę czeka brat Rafał.



Hania Kędzierska urodziła się 29.10. o godz. 11.33. Dziewczynka ważyła 3680g i mierzyła 56cm. Rodzicami Hani zostali Dominika i Daniel z Jastrzębia-Zdroju. Hania ma starszego brata Kornela.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem <https://forms.gle/JAJ76v8jt8i5XPW6>.

Ominięła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail noworodkinowiny@gmail.com.

Dołączmy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Konsolidacja chwilówek. Spłacimy chwilówki, wyczyścimy BIK i załatwimy jedną ratę na całość, tel. 733-918-033.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Potrzebna pomoc domowa, sprzątanie, dobre warunki. Racibórz, Brzeziny. tel. 693-727-805.

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

POSZUKUJĘ PRACY

• Mężczyzna z prawem jazdy kat. B poszukuje pracy, tel. 577-267-574.

RÓŻNE

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500

• Usługi dekarские, tel. 513-611-500

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan. -c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 20 zł	• nieruchomości – 20 zł	• podaruję – 10 zł	• transport – 20 zł	• usługi – 20 zł
• biznes – 20 zł	• matrymonialne – 15 zł	• zguby – 10 zł	• turystyka – 20 zł	• wróżby – 20 zł
• gastronomia – 20 zł	• nauka – 15 zł	• praca – 20 zł	• noclegi – 20 zł	• zdrowie – 20 zł
• kredyty, pożyczki – 20 zł	• różne – 15 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi rem.-bud. – 20 zł	• zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych **Wyróżnij** drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE* • Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000. Czcionka pogrubiona, kolor czarny	RAMKA* • Kupię kota w butach (czteronogie kozaki). Czcionka czarna, ramka czarna	KONTRA* • Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek. Czcionka biała, tło czarne	APLA* • Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka. Czcionka czarna, tło niebieskie	KOLOR* • Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik. * Czcionka niebieska
--	---	---	--	---

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP nowiny.pl



45,00 zł
30,90



59,00 zł
20,40



29,00 zł
19,85



40,00 zł
19,85



18,00 zł
10,40



25,00 zł
12,50

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwar@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca: Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Głaz Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

Uda Ci się wykonać wszystko, co sobie założyłeś. Od bardzo długiego czasu poczujesz w końcu dumę i zadowolenie ze swoich działań. Twoje obecne samopoczucie będzie dodatkowym motorem napędowym i motywacją do dalszego rozwoju. Masz głowę pełną pomysłów, czas najwyższy zacząć je uwolnić ze swojej głowy i wprowadzać do realnego życia.

BYK 21.04 – 20.05

To nie będzie łatwy tydzień. Wiele planów pójdzie nie po Twojej myśli i ciężko będzie Ci się pogodzić z takim stanem rzeczy. Możesz czuć frustrację i niezrozumienie. Pamiętaj jednak, by nie przerzucać odpowiedzialności za swoje emocje na innych.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Skup się na pracy i swoich obowiązkach zawodowych. Będziesz mieć wiele zadań do wykonania, które będą pewnego rodzaju wyzwaniem. Podejmiesz je z przyjemnością i nie będziesz narzekał na brak wolnego czasu. Dobrze odnajdziesz się w tej roli.

RAK 22.06 – 22.07

W tym tygodniu czekają Cię spotkania rodzinne, podczas których będziesz mógł psychicznie odpocząć i na chwilę zapomnieć o bieżących obowiązkach. Skupisz też więcej uwagi na sobie i swoim samopoczuciu. Nie będziesz zmuszać się do rzeczy, które wywiera na Tobie spóteczeniestwo, a które w żadnym stopniu nie są zgodne z Twoimi wartościami.

LEW 23.07 – 22.08

Zainwestuj w siebie i swoje umiejętności. Przed Tobą wiele ciekawych kursów i szkoleń, po których będziesz miał większe pole manewru. Na udział w niektórych szkoleniach zdecydujesz się wziąć udział tylko ze względu na swoje osobiste zainteresowania i nie będziesz liczył na żadne finansowe profity z tego tytułu.

PANNA 23.08 – 22.09

Popatrz na świat przez różowe okulary i pobłażliwie podejź do niektórych spraw a uda Ci się swoją pozytywną energią zarazić najbliższe otoczenie. Bądź uważny na zachowania innych ludzi, niektórzy mogą chcieć skorzystać z Twojej dobrej woli i dobrego nastawienia.

WAGA 23.09 – 22.10

Staniesz przed ciężkim wyborem. Sytuacja będzie wymagać od Ciebie konkretnych działań. Warto zakasać rękawy i uporać się z tym jak najszybciej. Korzystaj z pomocy, jaką oferują Ci inni i nie bój się przyznawać do tego, że czegoś nie jesteś pewien.

SKORPION 23.10 – 21.11

Wiele planów, które chciałeś zrealizować nie pójdzie po Twojej myśli. Nie uda Ci się również osiągnąć założonych celów, co negatywnie odbije się na Twoim nastroju i poczuciu własnej wartości ale Nie trać wiary w siebie i we własne możliwości.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Choć nie wydarzy się nic konkretnego, będziesz szczęśliwy i zadowolony ze swojego życia. Zaczyniesz dostrzegać i doceniać małe rzeczy, które do tej pory umykały Twojej uwadze. Postanowisz również więcej czasu poświęcić na pielęgnowanie siebie i swojego umysłu.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Zażyłyś sobie na urlop i chwilę odpoczynku. Skorzystaj z okazji i w pełni ciesz się swoimi małymi wakacjami bez wyrzutów sumienia. To też dobry czas na przemyślenia odnośnie swojego życia i planów na dalszą przyszłość.

WODNIK 20.01 – 18.02

Zajdźcie w Twoim życiu wiele zmian, w których trudno będzie Ci się odnaleźć i przystosować do nowej codzienności. Możesz mieć problem z zaakceptowaniem pewnych rzeczy, które nie są do końca zgodne z Twoimi wartościami i zasadami. Postaraj się bardziej otworzyć na zmiany i podejść do nich z otwartym umysłem.

RYBY 19.02 – 20.03

W końcu zdecydujesz się zadbać o siebie i swoje samopoczucie. Karty zwiastują odcięcie się od toksycznych osób, które wprowadzały niepotrzebny chaos i ciągłe poczucie winy do Twojego życia. Zaczynasz zajmować się rzeczami, które Cię interesują i sprawiają prawdziwą radość. W końcu poczujesz się wolny i szczęśliwy.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl[illegible]

HUMOR



Jedzie sobie bogaty człowiek limuzy-
ną, patrzy a tu jakiś biedak wpiernicza
trawę, aż mu się uszy trzęsą. podjeżdża
do niego bliżej i pyta:

– Panie czemu pan jesz trawę?

– Aaaa... głodny jestem i nie mam na jedzenie.

– To wsiadaj pan, zabiorę pana do siebie.

Ucieszony biedak pomyślał o rodzinie i pyta:

– A mogę wziąć ze sobą dzieci?

– No spoko niech wsiadają.

– A mogę wziąć ze sobą żonę?

– Dobra, dobra byle szybko.

– A mogę wziąć ze sobą rodziców?

– Panie tak wielkiego trawnika to ja nie mam!



Po latach spotykają się koledzy:

– Hej, Heniek, jak ci się powodzi?

– Bardzo w porządku, Józku, mam sieć sklepów i nieźle zarabiam.

– Jak tego dokonałeś? Przecież przez matkę siedziałeś parę razy w tej samej klasie.

– Wiesz, kupuję w Chinach duperiele po złotówce i sprzedaję tutaj po cztery złote. No i z tych trzech procent jakoś żyję.

